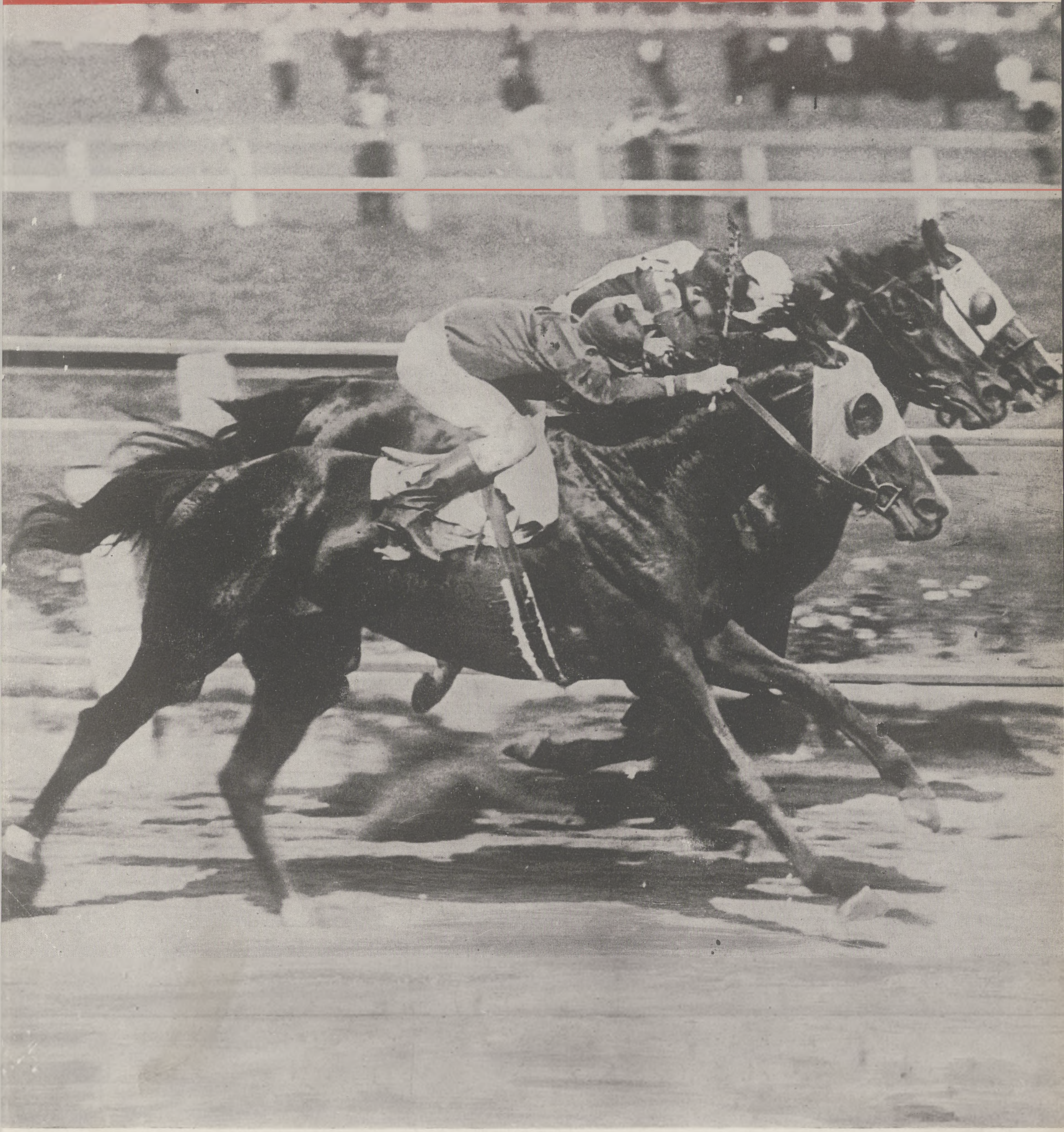
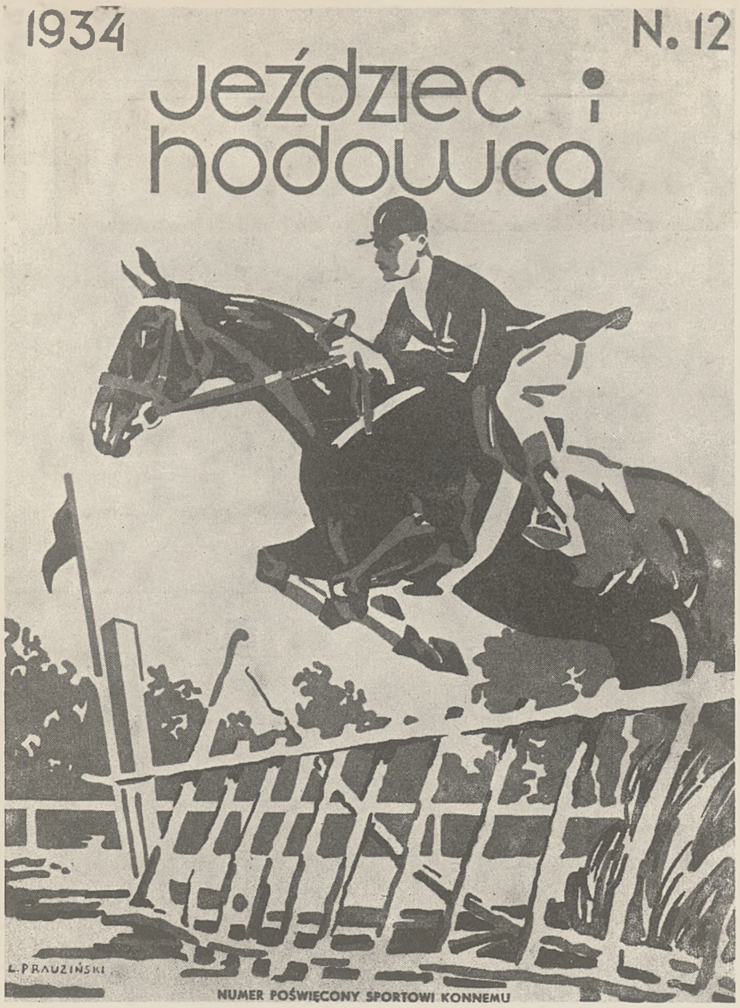
Jeździec i hodowca
Nr 13



Wygrane w walce o łeb - łeb.

1934



Już wyszedł specjalny numer (Nr. 12) JEŹDŹCA i HODOWCY poświęcony

sportowi konnemu

Numer ten objętości 84 stron, ozdobiony 146 ilustracjami, tłoczony na wytwornym papierze, jest zbiorem oryginalnych prac, wiadomości i danych, które obrazują jeździectwo i powożenie we wszelkich jego odmianach i formach. Nadto numer poświęcony **sportowi konnemu** zawiera wiadomości o większych klubach jeździeckich w Polsce

oraz

program meetingów, urządzanych w r. 1934 przez Polski Związek Jeździecki, terminarz zawodów konnych na r. 1934 i szczegółową statystykę zwycięskich jeźdźców polskich w publicznych, krajowych i zagranicznych zawodach konnych w r. 1933.

CENA SPECJALNEGO OZDOBNEGO NUMERU, POŚWIĘCONEGO SPORTOWI KONNEMU, WYNOSI ZŁ. 3.50, Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 4.

ZAMOWIENIA WRAZ Z NALEŻNOŚCIĄ, PROSIMY KIEROWAĆ DO ADMINISTRACJI „JEŹDŹCA I HODOWCY“, WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 16, TELEFON Nr. 220-26, KONTO CZEKOWE P.K.O. Nr. 6161.

Jeździec i hodowca

13

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

ROK XIII WARSZAWA, DN. 1 MAJA 1934 R.



Dwulatki stajni „Golejewko“ — na czele og. gn. Laudum (Harlekin — Beate).

Foto: N. Pełczyński — W-wa.

W obronie krajowej hodowli konia wierzchowego

P. Tadeusz Grabowski w artykule swym pod tytułem „Przed wyprawą do Nicei i Rzymu" (Nr. 10 „Jeździec i Hodowca"), jako główny powód obecnego braku większych sukcesów naszej jeździeckiej drużyny reprezentacyjnej na terenie zagranicznym, podaje niedostatek odpowiednich koni. Wyciąga przytem wnioski i charakteryzuje naszą krajową hodowlę remontową w sposób, przeciwko któremu, jako hodowca i dobrze obznajmiony z tą gałęzią produkcji rodzimej, muszę stanowczo zaoponować.

Szanowny Autor przyznaje „z całem przekonaniem", choć pobłażliwie, poważny postęp wartości remontu („lepszy wzrost, nieco lepsza budowa, grubsza kość, niż konie z przed 10 lat") w ostatniem kilkuleciu, tem niemniej oświadcza, że konie, które obecnie otrzymuje wojsko „do trenów, do lekkich zaprzęgów artylerji, a nawet — z pewnemi zastrzeżeniami — pod wierzch, są to konie poprawne, jeśli nie dobre. Ale do grupy sportowej, w rozumieniu zachodnio-europejskim, zaliczyć ich nie można".

Rozumie się, że całego pogłowia końskiego, jakiem corocznie uzupełnia się kadry naszej broni jezdnej, do klasy sportowej zaliczyć nie można, ale z faktu trudności kompletowania ekip reprezentacyjnych nie należy wyprowadzać wniosków, że nasze konie nadają się głównie do trenów i lekkich zaprzęgów artyleryjskich. Jeśli bowiem chodzi o konia konkursowego, to wiadomem jest ogólnie, a zwłaszcza sportsmenowi, który brał udział w zawodach i pracował swe konie, iż zdolności do skoków, przez przeszkody, szczególnie w granicach wymagań wielkich torów konkursowych, są specyficznym talentem. Talent ten często nie idzie w parze, ani z budową, ani też z pochodzeniem konia, zdobycie więc wybitnego skoczka, pozostanie zawsze „wyławianiem ziarna pszenicy w korcu żyta" (włoska Crispa, francuski rekordzista Vol-au-Vent, nasz Pikador i t. d.).

Naturalnie, im poziom hodowli będzie wyższy, tem więcej znajdzie się ziarn pszenicznych, ale żadna hodowla, nawet najwyżej stojąca, nie dostarczy masowo skoczków wysokiej klasy. Dotychczasowe zakupy koni tego rodzaju zagranicą nie dały również nadzwyczajnych wyników. Poszczególne z nich, które się odznaczyły, nie przewyższały klasą naszych krajowych Alli'ego, Roksany i innych. Nie stanowi to jednak o niskim poziomie hodowli w tych krajach, ani niekompetencji kupujących, a tylko o trudności wyboru i trafienia na odpowiedniego konia, z prawdziwem uzdolnieniem do tego rodzaju sportu*).

*) Na Olimpjadę w Amsterdamie 1928 r. Holendrzy kupili zagranicą 10 koni za 60 tys. florenów, z których żaden nie wziął udziału w zawodach.

Nie widzę również danych, dla których Sz. Autor stwierdza, że w obecnym stanie naszej hodowli, nie możemy produkować koni sportowych, zdolnych do konkurencji na torach europejskich, bowiem wymagania poważnych zawodów międzynarodowych „przerastają możliwości tych zwierząt".

Gdyby Sz. Autor zechciał obejrzeć parę wystaw, jakie co roku odbywają się u nas w kraju, zwiedzić kilka stad wybitnych, przodujących w hodowli konia remontowego, a choćby poasystować na niektórych spędach komisyj remontowych, w lepszych okręgach hodowlanych, toby się może szybko przekonał, że i u nas poza ogólnie dobrym materjałem remontowym, zwłaszcza wierzchowym, (a nie lekko-artyleryjskim, bo o ten w Polsce najtrudniej) znajduje się już sporo koni, niczem nie ustępujących zagranicznym. Wiele z nich odznacza się wybitną budową, posiada krew, głęboki rodowód, doskonały wychów, czyli wszelkie warunki, aby zostać klasowemi szermierzami. Nie są to już obecnie wyjątki, odskoki z wysuniętej przez Sz. Autora reguły, a choć nieraz kandydat, rokujący najlepsze nadzieje na konia sportowego — zawiedzie i okaże się pozbawionym wybitnych zdolności do skoku (natomiast niepozorny konik z szeregu często zabłyśnie prawdziwym talentem), nie będzie to jeszcze świadczyć, że wymagania zagranicznych zawodów przerastają możliwości krajowej hodowli. Przyznaję, że wybór koni wysokiej wartości sportowej w Anglji, Irlandji, Francji lub Niemczech będzie dużo łatwiejszy, niż w Polsce, jak również, że ogólnej hodowli naszej nie da się jeszcze porównać z hodowlą tych krajów, ale z drugiej strony możemy stwierdzić z całą pewnością, że obecna hodowla remontowa w Polsce stoi na takim poziomie, że zdolną jest produkować konie pod siodło, i to bez zastrzeżeń. Hodowla nasza przytem nie usypia i pomimo trudnych warunków ekonomicznych, rozwija się coraz lepiej. Grupa reprezentacyjna będzie jednak stale w trudnościach kompletowania swych zespołów i będzie musiała nadal szukać „ziarna pszenicy w korcu żyta". Wynika to głównie z charakteru samych zawodów, do jakich przygotowuje swe konie, a nie z niedostatecznego poziomu hodowli.

Zresztą o wartości polskiej produkcji remontowej świadczyć będzie nie tych kilkanaście starannie wybranych, utalentowanych skoczków, pokonywujących w pięknym stylu, na zielonej, pielęgnowanej murawie wielometrowe „wagony", a ogólny stan szarej masy koni w szeregu, pełniących w terenie żmudną, codzienną służbę pod żołnierskiem siodłem.

Bezwzględnie „miłość rodzimej hodowli nie powinna nam zasłaniać istotnego stanu rzeczy", a musi być raczej bodźcem do dalszej, wytężonej pracy, ale również warto pamiętać o przysłowiu: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

Michał Andrzejewski.

Niegibalice.



Z rannej roboty na torze mokotowskim. — Dwulatki stajni „Lubicz" i „Topór". Foto: N. Pełczyński — W-wa.

Przed sezonem

(Ciąg dalszy).

Stojąca w roku ubiegłym na czele (z dużym odskokiem wraz ze stajnią p. M. Bersona) **stajnia „Natalin"** wkracza w sezon nadchodzący z liczbą 30 koni, znajdujących się w tej stajni.

Wśród roczników starszych niema już Eclair'a, który poszedł do stada, Finesse, Fiamminy, oraz Kinkadżu, który padł, lecz szczególnie dotkliwą dla stajni była strata Hazarda, trzyletniego crack'a, który wydawał się być powołanym do tryumfów klasycznych. Mimo to jednak, stajnia wkracza w sezon dobrze reprezentowana w każdym roczniku.

Stajnia zimowała w Warszawie pod opieką trenera St. Żubra, wszystkie konie, znajdujące się w niej przeszły kaszel w mniej lub więcej silnym stopniu, przeciągający się niekiedy do dwóch tygodni, jednak śladów żadnych na szczęście choroba ta na organizmach końskich nie pozostawiła.

Rocznik starszy, pomimo względnie małej liczby sześciu koni jest mocno obsadzony; poza sześcioletnim **Essorem** (Bafur — Elaunay), który pracuje normalnie znajduje się w stajni pięć czterolatków. Uwagę zwraca naturalnie przedewszystkiem zeszłoroczny kilkakrotny tryumfator, aczkolwiek niezbyt szczęśliwie biegający **Gentry** (Bafur — Aquamarine), który klasą ustępował jedynie Wisusowi i Jaworowi II i na liście zwycięskich trzylatków stoi zaraz za nimi z wygraną powyżej 60 tys. złotych. Gentry stosunkowo mało rozrósł się przez zimę, sznytowy, nieduży ten ogierek przedstawia się jednak w kondycji doskonałej, winien być podobnie, jak w roku zeszłym groźnym przeciwnikiem. Natomiast wielce się rozrósł i wyszlachetniał rodzony brat Essora i Finesse **Grand Seigneur** (Bafur — Elaunay), który, wysoko ceniony w swej stajni, nie mógł w roku ubiegłym wykazać całkowitych swoich walorów, cierpiąc na objawy sztywności, mimo to wygrał swoje cztery gonitwy.

Pozatem w stawce czteroletniej znajdują się **Kuternoga** (Villars — Ruń), **Gandhi** (Bafur — Elwira) i **Galicja** (Bafur — Huryska), które umieją galopować, jak to dowiodły w roku zeszłym.

Derby-generacja liczy 15 głów, w tej liczbie 10 ogierków i 5 klaczek; nie stało Hazarda, którego obecnie zastąpić zmuszeni będą jego towarzysze stajni. Będą to przedewszystkiem: **Lir** (L'Aretin — Ruń), zeszłoroczny zwycięzca Próbnej, wnuk Liry, który rozrósł się i pogłębił przez zimę, wygląda na sznytowego racer'a; dalej: **Gandhi II** (Mah Jong — Nuit de Mai), opuścił się przez zimę (w roku ubiegłym po swem zwycięstwie w Łodzi zdradzał objawy kulawizny); **Heliodor** (Vadi Halfa — Galfa) piękny, c.-gniady ogier, trzykrotny w roku zeszłym zwycięzca grupowy i **Loup Garou** (L'Aretin — Reduta), również trzykrotny w wieku dwuletnim zwycięzca, mocny gniadosz, typu conajmniej grupowego szermierza.

Wśród klaczek natomiast w pierwszym rzędzie wymienić winniśmy **Laszkę** (L'Aretin — Fabiola), mocną kasztankę, która w roku ubiegłym przeszła wszystkie trzy swoje grupy, dalej zaś **Giovinezza'ę** (Torelore — Lepante), półsiostrę Duce, szlachetną, z linjami, długą klaczkę, mniej rozwiniętą, jako dwulatkę.

Wśród stawki piętnastu trzylatków napewno wyłonią się jeszcze inne jednostki wartościowe; pięć z nich pochodzi po własnym ogierze L'Aretin, który dobrze zadebiutował, jako reproduktor, dając budowne, umiejące galopować konie.

W stajni znajduje się dziewięć dwulatków (w tem cztery ogierki), które rekrutują się przeważnie z własnego stada, uzupełnione zakupami ze stadniny Kozienickiej i innemi.

O dwulatkach szczegółowiej pisać będziemy na jesieni, obecnie zaznaczymy jedynie, iż narazie najlepsze wrażenie wywierają: **Łucznia** (L'Aretin — Fabiola), rodzona siostra Laszki, mocna, głęboka o typie wyścigowym klaczka; **Normandja,** córka Mah Jong'a i Dunkierki, półsiostra Ile de France — długa, z linjami; **Łuna III** (L'Aretin — Cymbarka) szlachetna, sucha; **Ławica** (L'Aretin — Reduta), mocno ożebrowana, gniada klaczka; **Łotr** (L'Aretin — Fougere Royale), harmonijnej i mocnej budowy, prawidłowy kasztan; **Łapserdak** (L'Aretin — Egarée) ciemny gniadosz, zwięzły, głęboki; **Ney,** syn Torelore i Ile de France, duży, głęboki, ciemno-gniady ogier, bogatej budowy, znakomicie rozrósł się przez zimę; wreszcie **Baszibazuk,** jedyny w stawce potomek Bafura (i Bajaderki II) duży, z linjami, głęboki kasztan.

Pod opieką tego samego trenera znajduje się **stajnia L. J. bar. Kronenberga,** licząca 14 koni. Stajnia ta zimowała w Wieńcu, gdzie warunki treningowe były bardzo dobre, kaszel nawiedził ją w bardzo małym stopniu.

W czteroletnim roczniku znajdują się dwa konie: **Enigma III** i **Elka.** Ta ostatnia, córka Büvesza i Molly Malone wykazała wiosną roku ubiegłego pewną swoją wartość; przezimowała dobrze i sznytowa źrebica ta może dobrze zadebiutować.

Z grupy sześciu trzylatków najwięcej zainteresowania wzbudza naturalnie syn Mah Jonga i Uzdy **Fugas,** łatwy zwycięzca gonitwy im. J. Reszkego w wieku dwuletnim. Duży, gniady, z linjami ogier ten rozwinął się przez zimę, pracował cały czas normalnie, winien być w każdym razie nie gorszy, niż w roku zeszłym. Z pozostałych rówieśników jego **Figlarz** (Villars — Trudna Rada) mocny, ciemny gniadosz wzbudzał w stajni duże nadzieje, lecz nie ziścił ich. **Flirt** (Tuhaj-Bey — Orlica) krępy ogierek — umie galopować; **Foryś** (Harrier — Rose de l'Enfer) ustępuje poprzednim.

Korzystne wrażenie wywierają dwie córki Urwipołcia po Wim pa pam i Osie — **Fuksja** i **Fluksja.** Są to sporego kalibru, rozrośnięte, kościste, mocne źrebice, które w grupach zapewne swoją odegrają rolę.

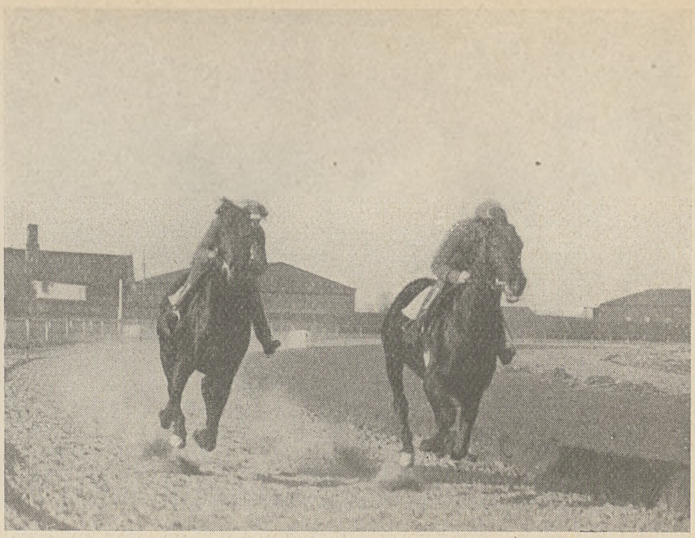
Siedem dwulatków stanowi stawkę własnego chowu; **Garłacz** (Urwipołeć — Orlica) jest dobrze postawionym, ożebrowanym, kościstym, bogatej budowy ogierkiem. **Guldynka** (Urwipołeć — Wim pa pam) zwięzła, mocna klaczka, nieco słabokoścista, rusza się dobrze, podobnie, jak **Gawęda** (Obertas — Uzda), półsiostra Fugasa, szlachetna, głęboka, obiecująca, długa kasztanka; **Głuptas** (Obertas — Osa) przedstawia się, jako długi, mocny, ożebrowany kasztan.

Stajnia p. M. Bersona w chwili, gdy piszemy te słowa nie przyszła jeszcze z zimowego postoju w Lesznie, gdzie warunki treningowe były bardzo dobre, zajmiemy się więc obecnie znajdującą się pod opieką trenera K. Chatisowa (żokiej vacat) **Stajnią Lubicz,** składającą się z 23 koni. Stajnia ta zimowała w Warszawie; kaszel przechodziły wszystkie konie, co u niektórych spowodowało przerwę w robocie do trzech tygodni, obecnie konie wyglądają dobrze.

Siła bojowa stajni zdaje się opierać przedewszystkiem na rocznikach starszych, gdzie figuruje siedem wartościowych szermierzy. Oczywiście opis ich zacząć winniśmy od 5-o letniego dzisiaj syna Villars'a i Voli **Kratera,** przepysznego gniadego ogiera, o małej główce i wielkiej szlachetności. Zeszłoroczny pięciokrotny w poważnych gonitwach zwycięzca (w nieprzerwanej kolejności), zmężniał trochę, wyrósł niewiele, czuje się doskonale.

Ongiś wielki tryumfator, syn Parachute'a i Frosted Ice **Imperator** w roku zeszłym nie mógł znaleźć swojej właściwej formy, w roku bieżącym winien biegać lepiej. **Jawor III** (Parachute — Frosted Ice), rodzony brat poprzedniego, zbliżający się w roku zeszłym do I klasy swego rocznika, pracuje normalnie, podobnie, jak **Irkut** (Harlekin — Boule de Neige); **Janczar III** (Parachute — Iskra) szykowany na początek sezonu, po zaciętej walce, którą stoczył na rannej robocie z Jordanem II, ma ślady wielu obrażeń i pogryzień na ciele, coprawda, zdaje się niezbyt groźnych, musi więc nieco spauzować czasowo, Jowisz III zaś nie cantruje.

Derby-generacja składa się z sześciu głów. Crack'iem wśród niej wydaje się być syn Büvesza i klasowej Apsary **Loridan,** harmonijny, krępy, nieco przykrótki kasztan, wzmocnił się przez zimę. Półsiostra Kratera **Maska** (po Mah Jong'u), w przeciwieństwie do swego brata — lekkiego typu kasztanka, mniej się rozwinęła, podobnie, jak rodzona siostra Jasiołdy **Maskota** (Villars — Simplicité) lekka, sznytowa, trochę filigranowa klaczka. Nieźle porusza się **Ingusz** (King's Idler — Bajaderka); **Terror** (Fils du Vent — Faszoda) trochę delikatny w robocie, może zostać grupowym szermierzem.



Stajni „Łochów": 3 l. og. c. gn. Łeb w łeb (Villars — Rossadana) i 4 l. og. gn. Salsomaggiore (Burne Jones — Susie) na rannej robocie.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.

Wśród dziesięciu dwulatków, zebranych z różnych źródeł, wydają się znajdować jednostki obiecujące. Zaciekawienie wzbudza **Irak,** jako pierwszy na torze produkt niemieckiego syna Traum'a, niezłej klasy Theokrit'a (i klaczy Isar). Jest to ładny, mocno ożebrowany kasztan, który winienby rozwinąć się na dobrego szermierza; **Tamano** (Palü — Traute) nieduży, dość głęboki gniadosz winien posiadać nieco speed'u swojego ojca; **Roret** — szlachetny w typie Parachute'a (swego ojca) ogierek (po Faszodzie) i **Łokietek** (Büvesz — Czarnobrewa) sympatyczne wywierają wrażenie.

Stajnia Łochów (pod opieką trenera A. Zasępy) zawiera 19 koni; zimą w stajni był kaszel, lecz niedługo, tak, iż przerwa w robocie była mała. Wśród generacji starszej na pierwszem miejscu (po odejściu Genovy do stada) wymienimy czteroletniego **Mr. Pinch'a** (Tom Pinch — Marionette), zwycięzcę zeszłorocznego Hcpu Chambery pod dużą wagą. Mr. Pinch — długi, szlachetny, mocnej budowy, głęboki, racing like gniadosz idzie dobrze; **Augustus Rex** (Lex — Alderney) pracuje normalnie.

Stawka trzylatków zawiera dziewięć głów; najwięcej nadziei wzbudzają: **Kerry Rock** (Cid Campeador — Rock Lily) mocny, prawidłowy, na niskich nogach kasztan; **Łeb w łeb,** syn Villars'a i Rossadany, duży, sznytowy, kary ogier, mocno ożebrowany, głęboki; **Garonne,** córka Collaboratora i Dziwo II, szlachetna, nieduża, rasowa, kara źrebica, z mocną tylną partją i dobrą łopatką; **Chryzalis,** córka samego Belfonds'a i naszej Crêve Coeur, siwa, sucha, bardzo szlachetna, o doskonałej budowie, dobrze się poruszająca, nieco ostra klaczka; **Kiwi,** głęboka, harmonijna, mocno zbudowana córka Parachute'a (jedyny po nim trzylatek na torze) i Eliji; **Kubań** (Balthazar — Strypa), półbrat Fordona, kościsty, mocny kasztan; wreszcie **Kunata** (Balthazar—Lexavis) duża, o wyniosłym przodzie kasztanka.

Stawka dwulatków składa się z sześciu głów. **Neapol** (Mah Jong — Donna Rosa) jest krępym, niedużym, smacznym ogierkiem; **Talizman** po klasowym francuskim Mon Talisman'ie i Crêve Coeur szlachetny, średniego kalibru, rosły kasztan z mocnym przodem i ożebrowaniem przedstawia się interesująco; **Nalewka** (Mah Jong — Hulanka) jest nieduża, smaczną kasztanką; **Nuta** (Mah Jong — Harmonja), córka klasowej matki, której jest pierwszem źrebięciem, prezentuje się, jako nieduża, zwięzła, gniada źrebiczka; **Pirouetka II** (Mah Jong — Pirouetka) jest mocną, ładnej budowy kasztanką.

Wszystkie dwulatki zatem, prócz Talizmana są dziećmi Mah Jong'a; pochodząc od dobrych matek, powinnyby odegrać rolę wśród swoich rówieśników.

Stajnia Golejewko (pod opieką trenera St. Michalczyka) zawiera 21 koni. Zimowała w Golejewku (poznańskie), gdzie konie nie przechodziły kaszlu i przyszły do Warszawy (26 marca) dobrze wypracowane. Tutaj—w połowie kwietnia kaszel pojawił się w stajni.

Jedyna przedstawicielka generacji starszej, zeszłoroczna czteroletnia Oaksistka **Jagoda** (Harlekin — Caffeetante) niestety padła na zapalenie płuc, jakie się wywiązało po grypie.

Stawka trzylatków zawiera 12 głów. Zeszłoroczna zwyciężczyni nagrody „Widzowa" **Kadmea** (Harlekin—Rosenmaid) długa, rozrośnięta z linjami źrebica, szlachetna i rasowa, porusza się doskonale; klasową klacz tą trudno będzie pobić rówieśnicom, na Derby, niestety, nie posiada zapisu. **Kornak** (Harlekin — Dulcynea), drugi za Fugasem w gonitwie im. J. Reszkego był doskonałym dwulatkiem; obecnie sznytowy ten, o wyniosłym przodzie, ciemny gniadosz idzie dobrze; brat Jarosława **Kryton** (Harlekin — Donna Mobile) bogato zbudowany, głęboki, suchy kasztan dwulatkiem mało biegał; **Kiwi** (Harlekin — Graisse) nie biegał dwulatkiem, sznytowy gniady ogier ten, szlachetny, suchy, z linjami i dobrą łopatką, pokrywający dużo ziemi rokuje duże nadzieje, posiada aspiracje na klasę; **Kajana** (Harlekin — Malaga II), dwukrotna zwyciężczyni w wieku dwuletnim przedstawia się, jako szlachetna, gniada, o typie wyścigowym klaczka.

Doskonale prezentuje się również stawka dwulatków, składająca się z ośmiu głów, która winna odegrać dużą rolę wśród swoich rówieśników. Rodzony brat Jawora II **Laudum** (Harlekin — Beate) reprezentuje typ przepysznego ogiera; nieduży, b. smaczny, o mocnym przodzie i potężnym zadzie, głęboki ogier ten idzie doskonale, wygląda na klasę. Brat Irkuta **Limonit** (Harlekin — Boule de Neige) głęboki, sznytowy o wyniosłym kłębie, ciemny gniadosz pokrywa dużo ziemi; **Lipona** (Harlekin — Rosenmaid), siostra Kadmei, długa, z dobremi dźwigniami gniada źrebica, zwraca bardzo na siebie oko widza; **Lauma** pierwszy u nas produkt niemieckiego Aurelius'a (i Maronette), długa i harmonijna, głęboka i szlachetna siwa źrebica idzie dobrze, wzbudza nadzieje.

Pod opieką trenera M. Kucharskiego znajduje się 22 koni **stajen Alba i p. J. Żółkiewskiego.** W stajniach tych kaszlały tylko konie młode, średnio 2—3 tygodni. Zeszłoroczny zwycięzca gonitwy im. L. hr. Krasińskiego **Kazbek** (Mości Książę — Cylicja) rozrósł się nieco, idzie dobrze; sześcioletnie: **Jawor** (Fils du Vent — Azalja) i **Hermes II** (Parachute — Blameless) pracują normalnie, nie okażą się prawdopodobnie gorszemi, niż w roku zeszłym; 4-o letni **Go-Go** (Fils du Vent — Goldynga), który w zeszłym roku osiągnął pięć kolejnych zwycięstw w grupach — mocny, na niskich nogach, gniadosz da zapewne jeszcze mówić o sobie.

Derby-generację reprezentuje pięć głów; potężny, c.-gniady **Goto** (Torelore — Goldynga), półbrat Go-Go rokuje nadzieje, porusza się doskonale; półbrat Casanova'y **Cagliostro** (Oreg lak — Crescentic), głęboki, z dobrym przodem, niski na nogach, rozwinął się dobrze, dwulatkiem mało biegał, obecnie winien powetować rok zeszły z dobrym skutkiem.

Dwuletnia generacja jest mocno obsadzona, zawiera bowiem 12 głów. Najwięcej nadziei wzbudzają: **Belville** (Villars — Belgrove), mocnej budowy, na niskich nogach, z ładną akcją, półsiostra Bastylji; **Pirandello** (Mah Jong — Pexi) potężnej budowy, na niskich nogach, bogato przez naturę uposażony ogier; **Ekran II** (Torelore — Etrurja) nieduży, dobrze związany i ożebrowany źrebczyk; **Ganymed** (Illuminator — Fryne) nieduży, na niskich nogach, sformowany gniadosz; **Prus**, późniejszy, szlachetny, proporcjonalny syn Villars'a i Sandy; mniej robiona **Patrie**, córka Forwarda i Edesbabam.

Zaciekawienie wzbudzają naturalnie pierwsze dzieci Forwarda, a zatem poza Patrie: **Prorok** (po Patty) wielce przypominający ojca, nieduży, gniady, na niskich nogach, mocnej budowy ogierek i **Pogrom II** (po Etus) mocnej budowy, żebrzysta, nieduża źrebica.

Wreszcie syn Torelore i Dryady **Nemrod** prezentuje się, jako mocnej i bogatej budowy, o dobrych ruchach ciemny gniadosz.

Stajnia p. M. Wąsowskiego (trenuje st. st. Stańczak), liczy 22 konie, zimowała w Warszawie; konie nie kaszlały i były robione bez przerwy. Wśród koni starszych **Dalaj Lama** (Ballyheron — Torpeda), **Florencja** (Kentisch Cob albo Bafur — Frau Szerena) wyglądają dobrze, pracują normalnie; **La Sauzée** (Boscombe — La Coudre) poprawiła się znacznie po różnych perypetjach losu, które przechodziła, pozostała jej jednak duża nerwowość. **Pieprz** (King's Idler — Kalaena) mocny ogier wygląda tak dobrze, jak nigdy, powinien dobrze biegać.

Stawka dziewięciu trzylatków składa się przeważnie z wychowańców stadniny kozienickiej i stada p. B. Szwejcera. Dwaj synowie Torelore — **Momus II** i **Marengo II** (po Dryadzie i Dunkierce) rozwinęły się znakomicie, dając wrażenie, iż dzieci tego reproduktora nie są końmi wczesnemi, później natomiast rozrastają się doskonale. Pierwszy z nich — bogato



Dwuletnie ogiery stajni „Alba": Prorok (Forward — Patty), Pirandello (Mah Jong — Pexi) i Ganymed (Illuminator — Fryne).

Foto: N. Pełczyński — W-wa.



Stajni p. M. Wąsowskiego: Imber Edax, Melchjor, Kacper, Baltazar, Niniwa, Proca, Plotka i Felka.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.

zbudowany ciemny gniadosz, długi, o mocnej tylnej partji, porusza się dobrze; drugi — mocny, o dobrych skokach, długi, z ładną akcją również umie się podobać; dwa te ogiery powinny biegać lepiej, niż w wieku dwuletnim. Mniej się rozwinął **Mir,** syn również Torelore i Ione; dobrze porusza się **Chojrak** (Ten — Claude Denise), sznytowy, mocny gniadosz.

Wśród klaczek również są egzemplarze interesujące: półsiostra Kazbeka **Macedonja** (Mah Jong — Cylicja), która w wieku dwuletnim wykazała dobrą performance, przezimowała zadawalająco; długa, rasowa ta źrebica porusza się dobrze; również zyskała przez zimę i rozrosła się, nieco wysoka na nogach **Fatma II** (Svengali — Bodrog), winna być lepszą, niż w wieku dwuletnim; **Rzepa** (King's Idler — Kalaena) mocna, z linjami i wyniosłym przodem, długa klaczka porusza się dobrze.

Wśród siedmiu dwulatków, pochodzących ze stada p. B. Szwejcera znajduje się również nabyta jesienią na licytacji córka Mah Jonga i importowanej Laniard **Niniwa,** duża, jeszcze nie sformowana kasztanka, rozwija się dobrze. Dobrze się prezentują dwaj synowie Bafura **Kacper** i **Imber Edax** (po Runie i Cocherze); pierwszy z nich kary, b. sznytowy, ożebrowany, smaczny ogierek idzie dobrze, podobnie, jak drugi — duży gniady, z dźwigniami źrebiec.

Również nieźle się poruszają **Baltazar** (Torelore — Conchadora), nieduży gniadosz i **Melchjor** (Kpiarz — Farandola) sznytowy źrebczyk.

W stajni Topór (trener K. Chatisow), która zimowała w Warszawie (konie kaszlały zimą, niektóre do trzech tygodni) znajduje się osiem koni; na tę liczbę składają się dwa trzylatki (Mat i Firenze) oraz sześć dwulatków.

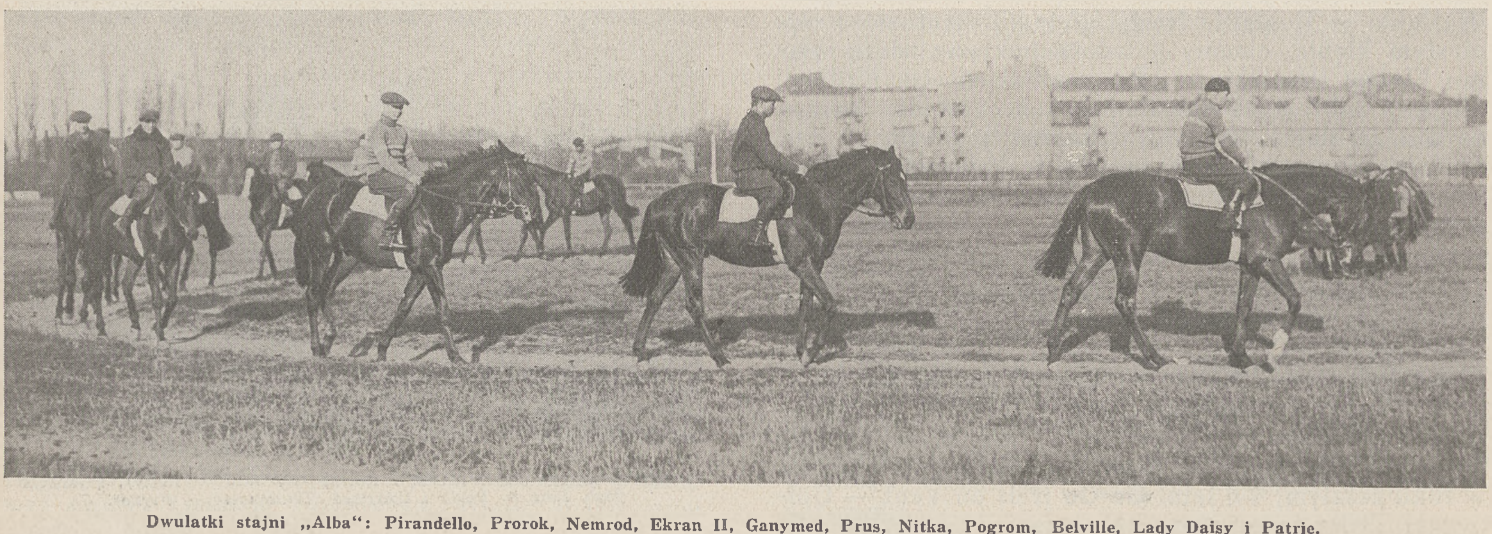
Zainteresowanie wzbudza przedewszystkiem naturalnie crack stajni i swojej generacji syn Mah Jong'a i Garonny **Mat,** który w wieku dwuletnim zdobył: Produce, Nagr. im. J. Fanshawe i Borowna. Mat przechodził długotrwały kaszel zimą, który widocznie żadnych śladów w organizmie jego nie pozostawił, gdyż wygląda on doskonale i idzie nadzwyczaj energicznie swoją akcją klasowego racer'a.

Można powiedzieć, iż mimo choroby, Mat dużo zyskał przez zimę, wzbogacił się w muskulaturę i koniowi, który chciałby sięgnąć po laury klasyczne, wypadnie w pierwszym rzędzie pobić Mata.

Wśród dwulatków: **Bobrujsk** (Bafur — Estramadura) niebrzydki dosyć głęboki, ożebrowany ogierek porusza się dobrze, podobnie, jak **Bzura II** (Batiar — Alfa III) mniejszego kalibru klaczka. **Neptun** (Torelore — Rusałka), półbrat Figaro, szlachetny gniadosz w większych ramach; **Nigra** (Mah Jong — Garonna) wzbudzająca zaciekawienie, jako rodzona siostra Mata, mocna, dobrze ożebrowana, gniada źrebica; **Norwegja** (Mah Jong — Cylicja) półsiostra Kazbeka i siostra Macedonji nieduża, długa i głęboka, smaczna źrebiczka; wreszcie **Norok** (Torelore — Haza) kary, dobrze poruszający się ogier dopełniają stawki.

Stajnia p.p. K. i S. Enderów (16 koni) zimowała w Moszczenicy pod Piotrkowem, pod opieką trenera M. Stanisławskiego, do Warszawy przybyła 22 marca. Konie przeszły kaszel w styczniu, który spowodował przerwę w pracy do dwóch tygodni. W generacji starszej spotykamy dobrego znajomego **Jowisza II** (Baccarat — Malaga), który boks reproduktora zamienił na stajnię wyścigową i zamierza wziąć udział w steeple'ach sezonu łódzkiego; **Little Star** (Mah Jong — Flor Fine) pracuje normalnie.

(Dok. nast.)



Dwulatki stajni „Alba": Pirandello, Prorok, Nemrod, Ekran II, Ganymed, Prus, Nitka, Pogrom, Belville, Lady Daisy i Patrie.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.



Fragment wyścigu w Kempton Park. Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA.

Lincolnshire i Weissdorn. — Grand National. — Świetna forma Leighon'a. — Pół-brat Highborn'a II. — Nieznana klacz bije crack'a. — Piękny rodowód.

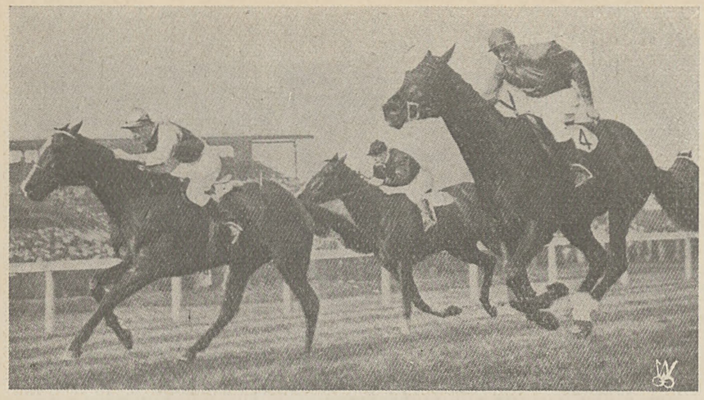
Sezon wyścigów płaskich w Anglji rozpoczął się właściwie popularnym **Lincolnshire Handicap,** który wygrał **Play On** nie podźwigawszy się zbytnio pod wagą zaledwie 48 kg. i bijąc o szyję Obesity, za którym o łeb był francuski koń, syn znanego i w Anglji Epinard'a —Quartz. Zwycięzca jest synem niemieckiego Weissdorn'a (Prunus — Wiener Mädel po William the Third), który w ojczyźnie swej był pierwszorzędnym koniem wyścigowym, a i w Anglji także wcale niezłą formę zademonstrował. Oczywiście zwycięstwo syna Weissdorn'a wywołało w Niemczech zrozumiałe zadowolenie, jednakże zapewne jeszcze większe na Węgrzech, dokąd pani v. Oppenheim swego ogiera w r. 1933 wydzierżawiła.

Pierwszy ważniejszy wyścig dla dwulatków **Brocklesby St.** (datujący się od 1858 r. — z przerwą kilku lat) wygrał koń francuskiego pochodzenia **Vermeil II** po Blenheim i Versalite po Chaucer. Miałem zawsze wielkie zaufanie do Blenheim'a jako do reproduktora: niezbyt duży koń, odznaczał się on, podobnie jak Hyperion, wspaniałą akcją i poza Derby wygrał kilka wyścigów jako dwulatek, a w 2000 Gw. był czwarty. Blenheim pokrywa we Francji i sądzę, że w r. b. usłyszymy jeszcze o jego sukcesach, które wpłyną na dalszy rozwój linji męskiej Swynford'a (Isinglass).

Grand National w Liverpool 7.265 Ł., ok. 7200 mtr. (30 przeszkód) najsłynniejszy steeple-chase świata, zakończył się zwycięstwem drugiego faworyta 7 l. wałacha **Golden Miller** (ż. G. Wilson), należącego do znanej nam (z kosztownych zakupów) Miss Dorothy Paget. Golden Miller wygrał wyścig w czasie rekordowym 9 min. 20 s. i rekord ten zapewne utrzyma się przez czas dłuższy. Ponieważ koń ten wygrywał przez trzy ostatnie lata Cheltenham Gold Cup, przeto uważany być może nie tylko za najlepszego współczesnego steepler'a, ale kto wie, czy nie jest „skoczkiem obecnego stulecia". W r. ub. w Grand National upadł — jedyny zdaje się wypadek w jego karjerze; w r. b. zarówno w pierwszym, jak i w drugim okrążeniu popełnił błędy na Beecher's Brook, jednak zdołał utrzymać równowagę. Golden Miller urodzony jest w r. 1927 w st. J. Solomon'a. W czasie wojny jeden z oficerów angielskich prosił go, aby wziął do siebie na fermę klacz Miller's Pride, której oficer ten nie chciał wziąć na front. Oficer z wojny nie powrócił, a klacz w latach 1917, 1918, 1919, 1922 i 1923 dała niezłe źrebięta po og. Mothers Birthday, który stanowił po 5 gw. Gdy w r. 1926 Miller's Pride urodziła wyjątkowo piękne źrebię po tym ogierze, Mr. Solomon zaryzykował jeszcze 3 gwineje i posłał klacz do ogiera Goldcourt



GOLDEN MILLER (Goldcourt — Miller's Pride) 7 l. wał. gn., własność Mrs. Dorothy Paget - zwycięzca tegor. Grand National Steeplechase w Liverpoolu.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.



Alexandra Park — London Sprint Handicap wygrywa Faria, bijąc March Tor i Mop End.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

(taksa 8 gw.) i z kombinacji tej urodził się właśnie Golden Miller. Goldcourt jest wnukiem og. Gallinule. Miller's Pride jest córką Wavelet's Pride, syna Fernandez'a. O ile w rodowodzie Golden Miller'a nie widać nic specjalnie ciekawego „bliżej", o tyle „dalej" mamy nagromadzenie wybitnych nazwisk: dwa razy Sterling, Barcaldine, Hagioscope, dwa razy Isola Bella. Babka Golden Miller'a, kl. Miller's Daughter, jest siostrą Regal Rekord, która wygrała szereg wyścigów. W dalszym ciągu w linji żeńskiej widzimy kl. Thirlmere, która była ¾ — siostrą Kendala. Jako roczniak Golden Miller został sprzedany w Dublinie za 100 gw., jako trzylatek zmienił właściciela w cenie 300 gw. Następnie sprzedano go za 500 funtów i w bardzo krótkim czasie Mr. Philip Carr zapłacił za niego 1000 funtów. Ten odsprzedał go obecnej właścicielce podobno za 6000 Ł i tę cenę, jak się okazuje, też opłaciło się wyłożyć, — oprocentowanie było niezłe, skoro Golden Miller wygrał w barwach Miss Paget już 12 razy.

Z wyścigów płaskich rozegranych w Liverpool zasługują na uwagę:

Union Jack St. wygrał 3 l. The Ruthless Abbot, syn padłego Abbot's Trace z matki Glaneuse po Buckwheat, zaś **Liverpool Spring Cup** — 5 letni **Leighon,** który łatwo pobił klacz Diamantee. Forma tych dwóch koni została bardzo precyzyjnie potwierdzona w Kempton Park w **Rosebery St.** (Ł. 1307). W poprzednim wyścigu Leighon dawał klaczy 5 funtów i pobił ją o 2 długości łatwo; obecnie dostał plus 7 funtów i wyścig zakończył się łeb w łeb.

Ten wyścig o tyle lepiej jeszcze świadczy o Leighon'ie, że trzecim w Rosebery St. był Scarlet Tiger, ten crack jednak biegał jeszcze bardzo „zielono". Leighon jest bardzo dobrego pochodzenia po Gainsborough z kl. Leighon Tor po Torloisk i Laomedia po St. Serf — a więc półbrat wybornej Fur Tor oraz Links Tor i Lucky Tor.

W drugie święto Wielkiejnocy rozegrano w Kempton Park długodystansowy handicap (3200 mtr.) — **Queen's Prize** (Ł. 1125), w którym wzięło udział 24 koni. Faworyt Brunswick doznał porażki od **Negro** (po Apple Sammy, z linji żeńskiej Sunshine); o łeb za faworytem stanął na trzeciem miejscu **Solatium,** na którego znakomite pochodzenie zwracał uwagę hodowców „Jeździec i Hodowca" w sprawozdaniu z licytacji w Newmarket (Nr. 10 str. 189).

Rezultaty dwóch wyścigów w Doncaster zasługują na uwagę: **Half Mast** po Coronach i Highly po Ajax, a więc **półbrat Highborn'a II,** wygrał **Doncaster Hcp. St.** (Ł. 468), bijąc na dystansie 1 mili po prostej 12 trzylatków, a bezimienny ogierek po Apron'ie (Son-in-Law) — zwyciężył w **Hopeful St.** (dla dwulatków).

W Alexandra Park rozpisano po raz pierwszy nowy wyścig **London Sprint Hcp** (Ł 420, 1000 mtr.), w którym, mimo 21 zgłoszeń, wzięło udział tylko 5 koni. Bardzo szybka **Faria** (Faraway-Farida po Sardanapale), czysto francuskiego pochodzenia, potrafiła swobodnie minąć March Tor'a (Warden of the Marches), który znany jest z błyskawicznego początku; wspaniale wyglądający Jim Thomas zawodzi w dalszym ciągu, tak jak i w roku ubiegłym, uplasował się tym razem dopiero na czwartem miejscu.

Pierwszym wyścigiem, w którym oczekiwano ukazania się Derby-crack'ów, był **Greenham Pl.** (Ł. 840, 1.600 mtr.) w Newbury. Zapowiedź ukazania się Mediaval Knight'a i Tiberius'a — ściągnęła licznych miłośników wyścigów. Oczywiście, sądząc z formy dwuletniej Mediaval Knight'a, należało uważać go za górującego bezwzględnie nad całem polem, złożonem z 15 koni. Doznał on jednak ciężkiej porażki i to nie od Tiberius'a, ale od zupełnie nieznanej klaczy **Zelina** (Blandford i Zoza po Pommern i Zinovia, ta ostatnia wygrała w swoim czasie Cambridgeshire). Wygrała ona zupełnie łatwo z „postawionemi uszami" i nie musi być zła: był to jej pierwszy wogóle start w życiu; drugi raz w historji turfu Greenham Plate zdobyła przedstawicielka płci słabej — dotąd zawsze wygrywały ogiery. Bardzo ciekawy będzie jej następny start, który powinien wyjaśnić, czy mieliśmy do czynienia z przypadkiem, jakich wiele zna „złota niepewność turfu", czy też Zelina jest naprawdę klasową klaczą.

Newbury Spring Cup (puhar i Ł. 1420, 1600 mtr. po prostej) wygrał koń, którego imię nie jest obce czytelnikom „Jeźdźca i Hodowcy" — zeszłoroczny zwycięzca Brighton Cup („J. i H." Nr. 26) — 5 letni ogier **Young Native,** któremu Abbot's Worthy (piękny koń!) nie mógł dać 4 funtów. Zwycięzca ma rodowód nast.:

YOUNG NATIVE sk.-gn. ur. 1929.

Mollusca				Junior			
Miranda		St. Frusquin		Scylla		Symington	
Admiration (14)	Gallinule (19)	Isabel (22)	St. Simon (11)	Sirenia (19)	Eager (1)	Siphonia (20)	Ayrshire (8)

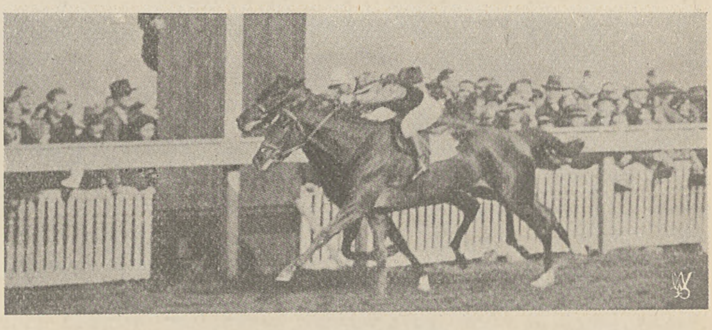
Oboje rodzice Young Native pochodzą z najpierwszorzędniejszych linji żeńskich: Miranda — to rodzona siostra słynnej Pretty Polly. Sirenia jest córką Concussion od której pochodzi cenna rodzina koni do której zaliczamy: Spion Kop (D), Comrade (GP), Salmon Trout (L), Sagacity, Orpheus, Snow Marten (0), Dabchick (IrO), Llangibby (Ec), Nippon (Jc).

Brown Jack.

WŁOCHY.

Zwycięstwa włoskie we Francji. — Bernina. — Spike Island jako cenny reproduktor. — Amur a Bernina. — Sukcesy hodowlane włoskiego Munibe i angielskiego Sagacity.

Sezon wyścigów we Włoszech rozpoczął się świetnie. Staj-



Kempton Park — Leighon i Diamantee wygrywają łeb w łeb Rosebery Stakes.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

nia Tesio-Incisa wysłała do Nicei trzy konie na tamtejszy sezon wyścigów płaskich, z tym rezultatem, że wszystkie trzy odniosły zwycięstwa. **Grand Prix de Nice** — najcenniejszy wyścig meeting'u, zdobył 4-letni **Sorolla** bijąc łatwo francuskie konie Padichah i Totila. Zwycięzca jest synem francuskiego Havresac II, któremu hodowla włoska zawdzięcza ogromnie dużo i wywodzi się z linji żeńskiej Spring Chicken, klaczy angielskiej, która dała Scopas'a, Scopello i której wpływ na hodowlę pełnej krwi we Włoszech jest również bardzo wyraźny. Trzyletni **Navarro** wygrał **Gr. Prix du Conseil Municipal,** zaś **Tabacchi—Pr. de la Côte d'Azur.** Oba te trzylatki są synami Michelangelo — ogiera włoskiego o znacznej wartości hodowlanej.

Włochy więc pognębiły kompletnie Francję... na zielonym torze i oczywiście zaostrzyły sobie apetyty na dalsze tryumfy, których głównym sprawcą ma być oczywiście Crapom — najlepszy kontynentalny trzylatek roku 1933.

W samych Włoszech wśród trzylatków wybiła się na czoło klacz **Bernina,** również stajni Tesio-Incisa. Wygrała ona 2 klasyczne nagrody: **Premio Regina Ellena** oraz **Premio Parioli,** które są odpowiednikami angielskich „classics": 1000 Gw. oraz 2000 Gw. W pierwszym wyścigu pobiła ona swą własną towarzyszkę stajni Scuola Umbra, z linji wspomnianej już Spring Chicken, w drugim jej towarzysz stajni Navarro był bez miejsca. Ta ostatnia okoliczność, wobec zwycięstwa Navarro w Nicei, wskazuje że klasa włoskich trzylatków będzie znowu wysoka i że zapisy Ello, Sans Souci, Ageratum do francuskich wyścigów, mogą nie być zrobione napróżno. Rodowód klaczy Bernina jest czysto angielski: mało kto zna angielską hodowlę tak, jak zna ją p. F. Tesio, to też bardzo umiejętnymi importami postawił on swą hodowlę na niezwykle wysokim poziomie i będzie coraz częściej zagrażał nawet normandzkiej hodowli konia pełnej krwi.

BERNINA kl. gn. ur. 1931 w st. F. Tesio.

Bunworry				Pharos			
Waffles		Great Sport		Scapa Flow		Phalaris	
Lady Mischief 22	Buckwheat 20	Gcndolette 6	Gallinule 19	Anchora 13	Chaucer 1	Bromus 13	Polymelu 3

Rodowód kl. Bernina jest bardzo zbliżony do rodowodu angielskiego stallion'a — ogiera Manna, który jest po Phalaris i Waffles. Bernina jest już czwartym koniem ze stada Dormello p. F. Tesio (Incisa), który wygrywa te dwie klasyczne próby: poprzednio uczyniły to już Delleana, Nogara oraz Jacopa del Sellaio.

Drugie i trzecie miejsce w Pr. Parioli zajęli synowie ogiera irlandzkiego Spike Island — Gallio i Hamsin. Syn tegoż Spike Island'a — trzyletni Sandokan, wygrał Pr. Cerreto. Czteroletni Sorisland, również po tym cennym, jak się okazuje ogierze (zwycięzcy irl. Derby i irl. 2000 Gwinei) wygrał już 2 wyścigi w tym sezonie, przedewszystkiem zaś **Pr. della Milizia.** Lecz i nie na tem kończą się sukcesy Spike Island'a, wnuka Pretty Polly: jest on ojcem jeszcze jednego, bardzo obiecującego trzylatka, a mianowicie ogiera **Amur.** Koń ten wygrał najpierw **XII Triennale Italiano** (20.000 l. dla 3 l. koni kraj.), a następnie **Pr. S. Gottardo** (30.000 lir), gdzie pobił 3 starsze, wypróbowane i dobre konie: Agrifoglio, Fenolo i Ageratum. Spotkanie Bernina'y z Amur'em będzie pierwszorzędnem zdarzeniem tegorocznego sezonu wyścigowego. Niezmiernie w r. ub. obiecujący **Sans-Souci** (Sansovino), obecnie 4-letni, zadebiutował udatnie w małym wyścigu.

Należy zanotować serję zwycięstw potomstwa po włoskim Munibe: **Premio Alfonso Doria** zdobył **Ermete,** a mniejsze wyścigi zainkasowały: Capelvenere (6000), Gabria (5000), Fiery (7000), Diagridio (15000), Fontebecci (4500), Speronella (4500). Bardzo dobre rezultaty daje też angielski **Sagacity** — pół-brat Salmont Trout'a (po Sunstar i Salamandra po St. Frusquin), który w jednym tylko tygodniu (7 — 13 kwietnia) dał we Włoszech zwycięzców: Donato (dwa wyścigi), Alkes i Lorea.

FRANCJA.

Wyścigi płaskie rozpoczęły się przy bardzo dużem zainteresowaniu publiczności i niemniejszych obrotach w pari-mutuel. Rzadkiem zjawiskiem były nieliczne pola — nawet w Maisons Laffitte, gdyż „kiepska" zima sprawiła to, że masa koni jest jeszcze bardzo cofnięta w kondycji. Cztery konie w **Pr. Delatre** — pierwszej poważniejszej próbie sezonu dla trzylatków — stanowiły dawno niewidzianą „pustkę" w tej gonitwie. Faworytem był Denver M. Boussac'a — koń, który powinien się później odznaczyć; narazie uległ swej własnej formie i został pobity przez **Silver Plated** — importowanego z Anglji w łonie matki, po Silver Image i Kaffir Girl po Spion Kop i Dilly Dally po The Tetrarch. Zaznaczę, że Dilly Dally jest matką klaczy Dilatory, która do Polski została nabyta przez p. L. Andrycza i A. Wolińskiego, lecz niestety w Polsce poroniła po El Paso.

Pr. Lagrange (70.000 fr., 2000 mtr.) wygrał **Astyanax,** syn Asterus'a, bijąc Rentenmark. Ten ostatni, syn Epinard'a, zwyciężył już Astyanax'a w tym sezonie, lecz na dystansie o 400 mtr. krótszym, a powszechnie wiadomą rzeczą jest, że achillesową piętą Epinardów jest dystans. Obiecującym ogierem wydaje się być Alcyon, po którym w sezonie bież. wyszły na tor dwa konie i oba wygrały. Alcyon, hodowli E. Esmond, jest po Alcantara II i La Grelée po Helicon — a więc bratem lub pół-bratem klasowych koni: Rialto, Roahouga, Phébé, Philomela.

W **Prix Edmond Blanc** (100.000 fr.) wyszedł do startu zeszłoroczny tryumfator z 2000 Gw. Rodosto. W kondycji jego okazały się jednakże znaczne luki, to też zgotował on tłumom publiczności srogi zawód i nie znalazł się u celownika w pierwszej trójce, zajmując czwarte miejsce. Zwyciężył **Le Centaure,** syn Belfonds, koń nabyty w r. ub. w wyścigu sprzedażnym za kilkanaście tysięcy franków, który wygrał później kilka wyścigów, a i w roku bież. już także wygrał niezły wyścig (Pr. Oversight) przeciw starszym koniom. Jednakże wyścig imienia znakomitego hodowcy — nie może być uważany za miarodajny: ani Rodosto nie jest tak zły, ani Le Centaure aż tak dobry. Na drugiem miejscu ulokował się Pantalon.

Pr. des Haras Nationaux, dla trzylatków wyłącznie po ogierach państwowych, był polem do popisu dla tuzina koni skromnej



MARAVÉDIS (Massine — Argentée) og. gn. ur. 1931 r., własność p. H. Ternynck — zwycięzca tegor. Prix Greffulhe.
Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

klasy i wątpliwem jest, aby coś z tej kompanji mogło się wybić tak jak np. w swoim czasie Le Correge, który po wygraniu tej gonitwy zdobył później błękitną wstęgę. Z obowiązku zanotujemy, że wyścig ten wygrał **Frévent** po Irismond, który o mało nie wygrał Grand Prix de Paris.

Pr. Penelope (2000 mtr.) dla 3-let. klaczy (wartości nominalnie 40.000 fr., a naprawdę ok. 180.000 fr.) przypadł dużej stajni E. Esmond, która w r. ub. również wygrała ten wyścig klaczą Bipearl. W roku bież. tę pokaźną nagrodę zdobyła **Rarity**, która zwyciężyła łatwo faworytkę La Parade. Rarity, córka Fiterari, jest ze strony żeńskiej ze słynnej angielskiej rodziny: matka jej Tivoli, hodowli Aga Khan'a, jest po Teddy i Tiara po Flying Orb i **Donnetta**. Dość późno dochodzi do głosu jako reproduktor, angielski Town Guard, który poza kilkoma zwycięstwami swego potomstwa we Francji, „zgłasza" bardzo dobrego konia z Indji angielskich: jest nim wywieziony z Francji **Pougatchew**, który tam z powodzeniem zastępuje padłego Sans Ame, wygrywając trzy poważne wyścigi w krainie Gandhi'ego. O tryumfach Sans Ame pisaliśmy w roku ubiegłym.

Epinard, flyer tak popularny w swoim czasie po obu stronach La Manche, jako reproduktor święcił znaczny sukces w drugie święto Wielkiejnocy. **Rodosto**, doszlifowany po porażce swej w Pr. Edmond Blanc, pobił dobrą stawkę czterolatków w **Pr. des Sablons** (140.000 fr., 2000 mtr.), gdzie Pantalon był drugi, a Magnus trzeci.

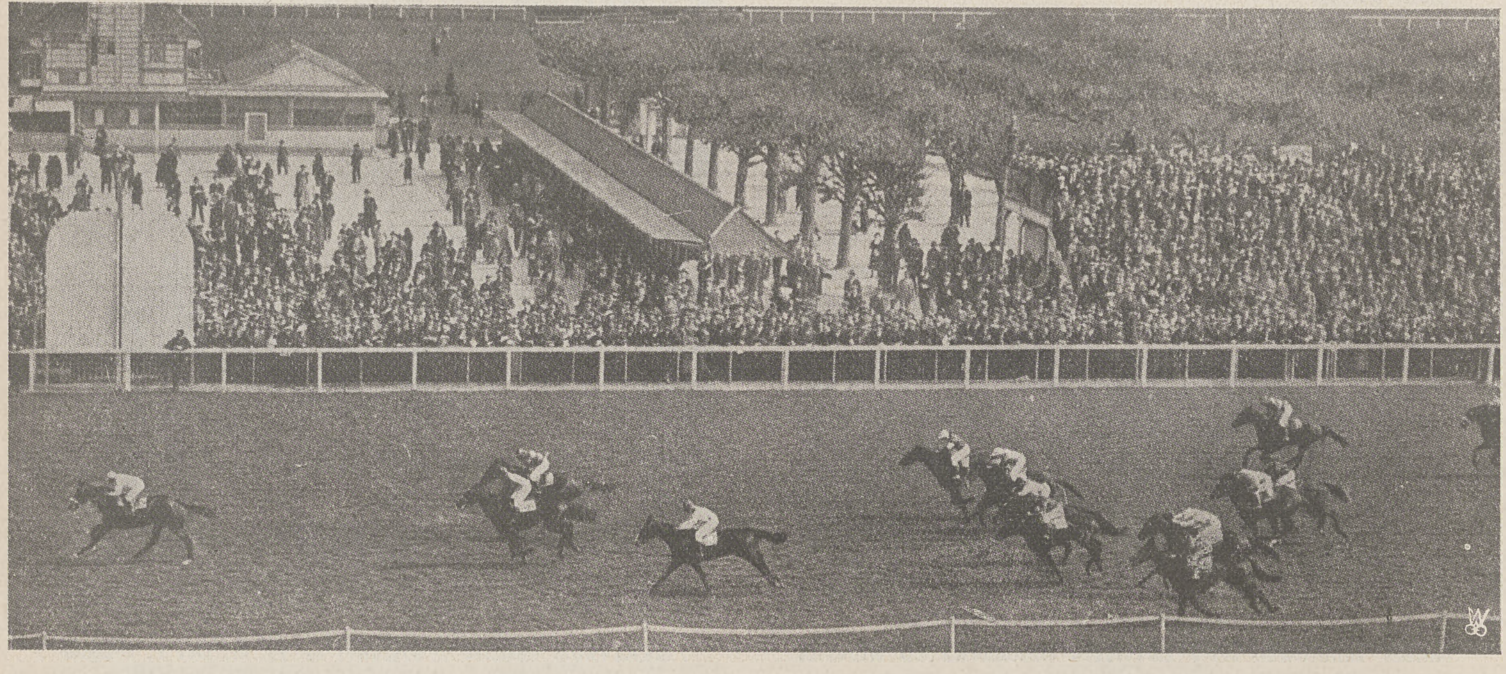
Zeszłoroczny derbista Thor, Casterari, Negundo, Phlegeton, Jumbo, Antenor — kończyły w pobitem polu. Inny syn Epinard'a — **Rentenmark**, zwyciężył w **Pr. de Guiche**, bijąc Silver Plated, Boucan. Duża nagroda **Pr. Edgar de la Charme** zebrała mało wartościowe pod względem klasy pole, jeśli zważyć znaczną sumę nagrody ok. 140.000 fr. Pierwszym do mety przybył **Garbenzo**, bijąc faworyzowaną parę stajni Volterra — Duplex'a i Padichah'a.

Duplex (Dark Legend) poprawił wkrótce swą reputację, zwyciężając w **Pr. Fontainebleau** jednego z najbardziej obiecujących dwulatków — Jocrisse, będącego daleko od właściwej formy. Dużem powodzeniem cieszy się (w stadzie będący) angielski ogier Artist's Proof: ze względu na śmierć Goyescas'a, jest on jako syn Gainsborough, bardzo przez hodowców poszukiwany i lista klaczy do niego była na sezon obecny kompletna — do czego zapewne przyczyniły się wiadomości, że ogier w r. b. powraca do Anglji.

Wobec bardzo znacznej ilości koni będących w treningu we Francji, dość dużo koni dwuletnich nie bierze udziału w próbach dla młodzieży. Dla koni „trzyletnich, które nie biegały jako dwuletnie" — zarezerwowano kilka wyścigów na początku sezonu. Pr. Mon Petiot zgromadził duże, przerośnięte konie, które trenować jako dwulatki był wprost niepodbieństwem: nie było tam nic specjalnie interesującego. Natomiast **Pr. Juigné**, wysoko dotowany, jest zawsze wyścigiem popularnym, ciekawym i niejednokrotnie można w nim ujrzeć przyszłą „klasę" — Biribi, Mon Talisman, Dark Japan w tej gonitwie właśnie rozpoczęły swą karjerę. W roku bież. wygrał **Revendi** po Biribi, należący do właścicielki Rodosto księżny de Faucigny-Lucinge, bijąc Kylin, El Kantara i 8 innych koni. Trzyletni **Boucan** (Cannobie) odniósł zwycięstwo w **La Bourse** i razem z Revendi miał zetknąć się w Pr. Greffulhe z zeszłorocznym crack'iem — Brantôme. Ten ostatni jednak nie wyszedł do startu, widocznie na początek dostanie on jakiś łatwiejszy wyścig. Pierwsza w sezonie „nagroda przychówku" **Prix Greffulhe** — zakończyła się ciekawą i ładną rozgrywką, z której zwycięsko wyszedł **Maravedis** (Massine — Argentée), który już miał jeden wyścig w tym sezonie, a więc i przewagę nad drugim (Mas d'Antibes) i trzecim (Antiochus) koniem, które debiutowały. Revendi nie odegrał w wyścigu żadnej roli — przyszedł piąty — i wątpliwe, aby mógł poczytniejszą rolę wśród trzylatków odegrać. Taksamo Garbenzo — według mnie wypadkowy zwycięzca w Pr. Edgar de la Charme, był nigdzie. Wogóle forma koni we Francji, jak dotąd, jest szalenie „przewrotna", co albo potwierdza przypuszczenie o tem, że rocznik 1931 jest słaby (jak twierdzą niektórzy), bądź też, że konie francuskie były w r. b. wyjątkowo źle do wyścigów przygotowane. Jak cennym reproduktorem jest Epinard, jeśli chodzi o przekazywanie szybkości, speedu, dowiódł wynik wyścigu **Prix de la Jonchère** (40.000 fr., 1400 mtr.): rozegrały go **Rodosto** (pierwszy) i Quartz (drugi) — obaj po tym słynnym flyer'ze. Dodam, że Quartz był trzecim w Lincolnshire Hcp. i gdyby dystans w tym wyścigu był o 200 mtr. krótszy, kto wie, czy Play On nie byłby zmuszony zmienić się z nim na miejsca u celownika.

Shining Tor lorda Derby, jeden z czołowych dwulatków 1933 r., zadebiutował fatalnie — taki już rok — w **Pr. Ladas**. Zajął piąte miejsce, a zwycięstwo odniósł drugi faworyt **Easton** (Dark Legend) p. R. Strassburger'a. Miejmy nadzieję, że może chociaż jeden Brantome zdoła utrzymać z miejsca swój prestige zeszłoroczny. Easton musi być uważany za bardzo dobrego konia skoro wysłano go do Anglji na 2000 gw.

Sans le Sou.



Maisons - Laffitte. — Fragment gonitwy. Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

XIV Międzynarodowe Konkursy Hippiczne w Nicei

14-e międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei stoją pod znakiem startu kawalerzystów niemieckich. Start Niemców był jedną z przyczyn, dla których zainteresowanie zawodami było w r. b. niewątpliwie znacznie większe, niż w latach ubiegłych. Tejże okoliczności należy przypisać fakt, że w dzień otwarcia konkursów, trybuny hippodromu nicejskiego zapełniły się do ostatniego miejsca tłumem 10.000 osób. Cała elegancka Nicea, oraz śmietanka turystów zagranicznych, znalazła się na hippodromie, aby wziąć bezpośredni udział w historycznem wydarzeniu: starcie oficerów niemieckich w mundurach wojskowych na ziemi francuskiej (po raz pierwszy od 1871 roku).

Obszerny teren przeznaczony dla parkowania samochodów był wypełniony do ostatniego miejsca: zajęło go ponad 1000 wspaniałych, luksusowych samochodów. Jak zgodnie pisze miejscowa prasa i potwierdzają bywalcy konkursów nicejskich, jeszcze nigdy w dniu otwarcia konkursów, nie było tak licznej publiczności na stadjonie.

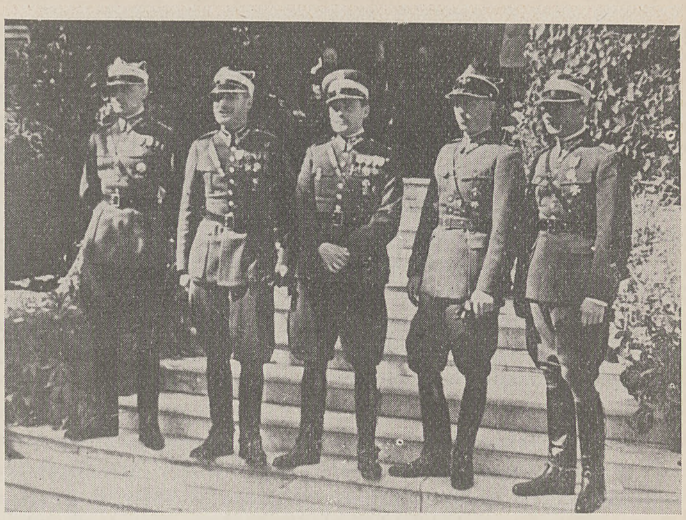
Organizatorzy mieli pewne wątpliwości co do przyjęcia z jakiem spotkają się oficerowie niemieccy wśród publiczności francuskiej. W tym celu miejscowa prasa już na kilkanaście dni przed zawodami urabiała opinję i nastawiała publiczność. Praca ta nie poszła na marne. Przyjęcie Niemców było poprawne, może nawet ciepłe. Wybitniejsze wyczyny oficerów niemieckich były przyjmowane licznemi oklaskami. Obawy incydentów okazały się najzupełniej płonne. Tak więc przyjęcie Niemców przez publiczność francuską było tak samo poprawne i gościnne, jak względy, które okazywały Niemcom francuskie organy oficjalne, kierownictwo turnieju i zarząd miasta Nicei.

Pierwszy dzień zawodów rozpoczął się podobnie jak i w latach ubiegłych zebraniem w godzinach rannych wszystkich zespołów w Villa Massena, gdzie przy lampce wina powitał gości burmistrz Nicei. Wygłoszono szereg mów. Generał Blanchard dziękował wszystkim zespołom za przybycie, robiąc gest specjalny w stronę Niemców. W imieniu 6-iu zespołów zagranicznych (Hiszpanja, Niemcy, Polska, Portugalja, Szwajcarja i Włochy) odpowiedział najstarszy rangą szef zespołu niemieckiego, gen. v. Dalwigk (komendant Szkoły Jazdy w Hanowerze). W imieniu komitetu turniejowego przemawiał hr. Gautier-Vignal zwracając się ze słowami specjalnie serdecznemi w kierunku oficerów niemieckich i podkreślając ich znakomite wyczyny w turniejach zeszłorocznych w Rzymie i Lucernie.

15.IV. PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW.

Dzień ten rozpoczął się od konkursu o **nagrodę Comitè des Fêtes et des Sports de Nice** przeznaczonego tylko dla oficerów, którzy już startowali w Nicei oraz dla koni, które wygrały mniej niż 3.000 fr., bądź też koni debiutujących na hippodromie nicejskim. Parcours 625 mtr. 14 przeszkód. Tor dość miękki na skutek ulewnych deszczów, które ostatnio nawiedziły Jasny Brzeg. Ta okoliczność była jedynym utrudnieniem dość łatwego konkursu, zwłaszcza, że normę tempa dano porządnie wyśrubowaną: 1 min. 25 sek.

Rezultaty: 1. Beau Rivage (1 min. 18 sek.) pod ppor. hr. Campello (Włochy), 2. Beaulieu (1 min. 19 sek.) pod ppor. Buceta Martins (Portugalja). 3. Corona (1 min. 21,2 sek.) pod mjr. de Muzalt (Szwajcarja). 4. Avion (1 min. 22,4 sek.). 5. Desaivado oba pod por. de Luis (Hiszpanja). 6. Ecuyère. 7. Egalitè oba pod kpt.



Nicea — Polska ekipa — od lewej: rtm. Kulesza, rtm. Szosland, mjr. Antoniewicz szef ekipy, kpt. Ruciński i por. Pohorecki.
Foto: Keystone — Paryż.

Lopez Turrion (Hiszpanja). 8. Elégant pod por. Degallier (Szwajcarja). Cztery pierwsze konie przeszły parcours bez błędu.

Następnie rozegrano konkurs o **nagrodę Wielkich Hoteli Nicejskich,** konkurs przeznaczony dla jeźdźców i koni występujących w Nicei po raz pierwszy. Parcours podobny, jak na konkursie poprzednim, tak samo błędy popełniane na przeszkodach przelicza się na czas (1 błąd równa się 15 sekundom). Startowało 15 koni, w tem 10 niemieckich. Jednakże, mimo iż Niemcy, aby zrobić dobre wrażenie na początek, wystawili wszystkie swoje czworonożne asy, nie danem im było uzyskać zwycięstwa. Trzy z nich Winzige, Olaf i Der Mohr, przeszły parcours bez błędu, były jednak zbyt wolne, aby zapewnić sobie zwycięstwo.

Wyniki: 1. Schwabensohn (1 min. 32 sek) pod ppor. Schwarzenbach (Szwajcarja) (miał 1 błąd równy 15 sekundom), 2. Olaf (1:35 sek.) pod por. Hasse (Niemcy), 3. Chantecler (1:37) pod ppor. Schwarzenbach (Szwajcarja), 4. Baccarat II (1:37,2) pod por. Momm (Niemcy), 5. Castangnette pod por. de Maupéou (Francja). Por. Pohorecki na „Orlicy" zdobył wstęgę.

Po krótkiej przerwie nastąpiła uroczystość oficjalnej prezentacji zespołów, które wkroczyły w szyku na środek hippodromu. Oddano hołd Belgji i Holandji, które nie przysłały swych zespołów wskutek panującej w tych krajach żałoby po śmierci osób z domów panujących. Sztandary tych państw spuszczono



Nicea — Ekipa niemiecka.
Foto: France Presse.

do połowy masztu, a orkiestra zaintonowała narodowe hymny Belgji i Holandji.

Przy prezentacji zespołu niemieckiego, który defilował pierwszy („Allemagne") przed lożą jury, na maszt wciągnięto chorągiew czarno-biało-czerwoną oraz flagę ze swastyką hitlerowską, a orkiestra odegrała hymny Deutschland—Deutschland oraz Horst-Wessel Lied. Publiczność przyjęła to powitanie oklaskami, nic nie zakłóciło porządku uroczystości.

Następnie defilowały kolejno drużyny Hiszpanji, Italji, Polski, Portugalji, Szwajcarji i Francji.

Na zakończenie pierwszego dnia odbył się konkurs o **nagrodę Komitetu Organizacyjnego,** przeznaczony dla koni, które w latach poprzednich wygrały na torze nicejskim powyżej 3.000 fr.

Parcours taki sam jak w konkursach poprzednich, startowało 27 koni. Konkurs ten był wielkim tryumfem kawalerzystów włoskich, którzy zdobyli czołowe nagrody. Znakomite wrażenie pozostawił wyczyn maleńkiej Crispy pod ppłk. Borsarelli (Włochy), która przeszła parcours bez błędu, w znakomitym czasie (1 min. 17,8 sek.) zdobywając pierwszą nagrodę. 2. Notas (1:24 sek.) pod mjr. de Muzalt (Szwajc.), 3 i 4. Montebello (1:27,2 sek.) i Ronco (1:30) oba pod mjr. Formigli (Włochy). Wszystkie te cztery konie przeszły parcours bez błędu.

Kpt. Ruciński na „Roksanie" zdobył wstęgę honorową.

16.IV. DRUGI DZIEŃ TURNIEJU.

Drugiego dnia rozegrano jeden tylko konkurs o **puhar ks. Aosty.** Parcours składał się z 13 przeszkód (16 skoków), dystans 785 mtr. Przeszkody naogół trudne. Najwięcej przykrości sprawiała koniom pierwsza przeszkoda (b. wysoka podwójna barjera, pomiędzy sztangami rów szerokości 1.50) oraz ostatnia (rów triplebar oraz żywopłot wysoki na 1.70 mtr.!!). Na tej ostatniej przeszkodzie „skończyło" się definitywnie 7 koni, które zrulowały po skoku. Jest rzeczą godną podkreślenia, że jeźdźcy niemieccy po konkursie fotografowali tę przeszkodę z kilku stron, aby, jak mówili, pokazać ją później w kraju, gdyż niktby w Niemczech nie uwierzył, jakiego wysiłku na konkursach w Nicei wymaga się od konia.

W konkursie o puhar ks. Aosty zdobyty już przed laty przez mjr. Królikiewicza startowało 32 oficerów na 64 koniach. Każdy z jeźdźców obowiązany był przebyć parcours 2 razy za każdym razem na innym koniu. Zaledwie sześć koni przeszło parcours bez błędu. Kpt. Ruciński jechał na Roksanie i Reszce w znakomitym stylu.

Wyniki: 1. kpt. Clavé (Francja) na Irish Quaker (0 bł.) i Volant III (0 bł.) razem 0 bł. 2. kpt. Ruciński (Polska) na Reszka (4 bł.) i Roksana (4 bł.) razem 8 bł. 3. mjr. Lequio (Włochy) na Nereida (4 bł.) i Pegasus (4 bł.) — razem 8 bł. 4. ppor. Gutierrez (Włochy) na Intrepide (4 bł.) i Morgello (4 bł.) — razem 8 bł. 5. kpt. de Funchal (Portugalja) na Altevede (0 bł.) i Capuch (12 bł.) — razem 12 bł. 6. ppor. Schwarzenbach (Szwajcarja) na Schwabensohn (8 bł.) i Chantecler (4 bł.) — razem 12 bł. 7. por. K. Hasse (Niemcy) na Der Mohr (8 bł.) i Olaf (4 bł.) — razem 12 błędów. 8. ppor. Cavaillé (Francja) na Olivette (4 bł.) i Avion (8 bł.) — razem 12 bł. 9. rtm. Momm (Niemcy) na Baccarat II (1¼ bł. za zmylenie trasy) i Winzige (12 błędów) — razem 13¼ bł. Rtm. Szosland na Alli i Donese oraz rtm. Kulesza na Nidzie i Milordzie otrzymali wstęgi honorowe.

Najlepszy parcours pojedyńczy zrobiła kl. Tora pod por. Brandt — 0 bł., najlepszy czas. Poza końmi kpt. Clavé, klaczą Altewede i klaczą Tora, bez błędu przeszedł Baccarat II (zmylił parcours) i Ronca pod mjr. Formigli.

Jak niezwykle trudne były przeszkody w konkursie o puhar ks. Aosty, świadczy m. in. również fakt, że trzy konie niemieckie, znakomicie ujeżdżone i naskakane, zostały wydzwonione (Benno, Figaro pod por. Schlickum i Derby pod por. E. Hasse) za trzykrotne wyłamanie.

Kpt. Clavé rzetelnie zasłużył sobie na zdobycie puharu wartości 13.000 fr. (narazie tylko na rok, puhar ks. Aosty jest nagrodą przechodnią, którą zdobywa na własność jeździec, wygrywający dwa razy z rzędu, lub trzy razy z przerwami).

Przed konkursem o puhar ks. Aosty, w sprawie słynnego już „fortepianu" (triplebar nad rowem z wodą, herda 1.70 wysoka-) interweniowali wszyscy kierownicy zespołów, wysuwając objekcje, że tak potężna przeszkoda, umieszczona dotego jako ostatnia w parcoursie, — koń idący na nią, jest już zmęczony — stanowi zbyt wielkie niebezpieczeństwo dla jeźdźca i konia.

Protesty te pozostały jednakże bez skutku — przeszkody nie zmieniono.

Na tej właśnie przeszkodzie, na której zrulowało kilka koni, ciężki wypadek miał por. Pohorecki na Olafie.

Parcours w konkursie o puhar ks. Aosty był jasnym dowodem, że Francuzi za wszelką cenę chcą odebrać możność zwycięstwa Włochom i Niemcom, budując „wagony" jeszcze potężniejsze, niż w latach ubiegłych, licząc na wielką klasę i szybkość swych koni.

Jeśli chodzi o Niemców, system ten okazał się skuteczny, gdyż byli oni poprostu zaskoczeni ogromnemi wymaganiami, jakie Francuzi stawiają swym koniom.

Natomiast Włosi, znajdujący się w fenomenalnej formie, nie dali się zjeść w kaszy, zwłaszcza, że byli przygotowani na te „wagonowate niespodzianki", konie mieli odpowiednio naskakane i „rozpędzone".

18.IV. TRZECI DZIEŃ.

Po dniu odpoczynku (17.IV), który kawalerzyści wykorzystali przedewszystkiem na dokładne przejrzenie i podleczenie kontuzjonowanych koni, 18.IV rozegrano konkurs o nagr. Monaco w dwuch serjach oraz konkurs o nagr. Armji Polskiej (Challenge).

Konkurs o nagrodę Monaco składa się z dwuch seryj. Pierwsza serja otwarta jest dla koni, które nie startowały w Nicei, względnie nie wygrały 1.500 fr. w Nicei. Druga — dla koni, które już zdobyły nagrody na konkursach nicejskich.

Oczywiście w pierwszej serji znalazły się niemal wszystkie konie niemieckie. Krótki, ale skomplikowany parcours (trasa 560 mtr, 11 przeszkód) utrudniało nadto ściśle oznaczone tempo: czas obowiązkowy 1 min. 33 sek., zarówno za wolniejsze, jak i za szybsze tempo otrzymywało się punkty karne.

Konkurencja ta była jakby stworzona dla Niemców, tak, że o ich zwycięstwo przy tej ilości startujących koni niemieckich w tym konkursie było nie trudno. Najrówniej jadącym okazał się por. Kurt Hasse, młodszy brat znanego internacjonała jeździeckiego (E. Hasse), który poprowadził swego wał. Der Mohr w tempie niezwykle równem, odbiegając od czasu wyznaczonego zaledwie o 0,8 sek. Drugi skolei por. portugalski Mena de Silva na kl. Fossette przeszedł parcours także bez błędu, lecz odbiegł od normy czasu o 2'5 sek.

Druga serja Prix de Monaco przeznaczona dla koni, które wygrały w Nicei powyżej 1500 fr. przyniosła Polakom poważny sukces w postaci drugiej nagrody zdobytej przez rtm. Szoslanda na Allim. Trzy konie przeszły parcours czysto:

1. Nereida pod kpt. Lequio (Włochy) — miała czas parcoursu tylko o 1-ę sekundę odbiegający od normy;
2. Alli pod rtm. Szoslandem bez błędu, czas odbiegający od normy o 2,5 sek.;
3. Volant III pod kpt. Clavé (Francja) czas odbiegający od normy o 3 sek.

W tej serji Prix de Monaco miał miejsce przykry incydent. W czasie startu por. Pohoreckiego na Regencie rozległ się dzwonek. Por. Pohorecki zatrzymał konia. Okazało się, że jeden z sędziów przez nieuwagę nacisnął dzwonek. Po wyjaśnieniu incydentu pozwolono por. Pohoreckiemu startować powtórnie. Tym razem nerwy Regenta jednakże zawiodły: koń stanął na tymsamym oxerze, gdzie go uprzednio jeździec wstrzymał na skutek niefortunnego dzwonka.

Dobry parcours miała Roksana pod kpt. Rucińskim. Klacz zrobiła jednakże 2 błędy i to wystarczyło, aby została bez miejsca.

Konkurs o nagrodę Armji Polskiej będący głównem wydarzeniem trzeciego dnia zawodów, zgromadził na starcie 33 kawalerzystów. Parcours składał się z 7 przeszkód, wszystkie o charakterze potęgi skoku. I znowu organizatorzy konkursów przesadzili w budowaniu przeszkód, co wywołało ponowną interwencję szefów drużyn, lecz i tym razem interwencję bezskuteczną. Specjalne zastrzeżenia budziła pszeszkoda, składająca się z czterometrowego rowu, napełnionego wodą z dość wysoką barjerą przed rowem.

W konkursie Armji Polskiej obowiązują dwa nawroty. Pierwszy nawrót eliminuje przynajmniej jedną czwartą jeźdźców. Liczy się błędy popełnione tylko na przeszkodach (przelicza się je na czas). Norma czasu 300 mtr. na minutę. Za przekroczenie czasu dyskwalifikacja.

Na pierwszym nawrocie z 33 startujących „obcięło" się 18-e koni, w tem Milord pod rtm. Kuleszą, Reszka pod kpt. Rucińskim i Orlica pod por. Pohoreckim. Konie polskie miały po 2 błędy.

Do drugiego nawrotu, mającego raczej charakter konkursu szybkości, zakwalifikował się jedynie (kwalifikowały się konie przechodzące bez, lub z 1 błędem) rtm. Szosland na Donese, który nie zdołał zdobyć nic więcej jednakże, jak tylko wstęgę.

O zwycięstwie w nagr. Armji Polskiej decyduje najkrótszy czas drugiego nawrotu po dodaniu punktów karnych przeliczonych na czas z obu nawrotów.

Trudny konkurs rozstrzygnął na swą korzyść Włoch por. hr. Campello na Beau Rivage (przeszedł oba nawroty bez błędu), na którym wygrał pierwszego dnia konkurs o nagr. Komitetu Sportowego.

Beau Rivage był kupiony przez Włochów w roku ubiegłym we Francji. Okazał się wart kupna, nawet drogiego.

Drugie miejsce zajął kpt. Cavanillas (Hiszpanja) na kl. Arlesienne, która miała wynik zaledwie o 2 sekundy gorszy od Beau Rivage. Najlepszy Niemiec (por. K. Hasse na Olaf) był dopiero 8-y.

W ten sposób piękna nagroda Armji Polskiej (rzeźba w bronzie przedstawiająca jeźdźca z koniem w skoku przez przeszkodę) ofiarowana komitetowi konkursów nicejskich przez b. ministra spraw wojskowych — gen. W. Sikorskiego, przeszła na własność Armji Włoskiej, której jeźdźcy wygrali ją trzykrotnie. Marne 2 sekundy zadecydowały o tem ostatecznem zwycięstwie, ponieważ Hiszpanie zdobyli ją w latach ubiegłych dwukrotnie, a w r. b. kpt. Cavanillas „spóźnił" się na Arlesienne zaledwie o 2 sekundy.

Już po drugim dniu konkursów trzeba było odstawić na kurację Nidę i Olafa — uległy one dość poważnym kontuzjom. Zastąpiły je Regent i Madzia, przeznaczone w zasadzie na konkursy w Rzymie.

Po trzecim dniu zawodów można stwierdzić, że w świetnej formie znajdują się Włosi. Z koni francuskich znakomicie przygotowane są konie kpt Clavé. Hiszpanie jeżdżą dobrze, Szwajcarzy i Portugalczycy nierówno. Niemcy robią wrażenie zaskoczonych wielkiemi wymaganiami, jakie stawiają koniom parcours'y nicejskie.

×

W środę 18 b. m. w godzinach rannych delegacje wszystkich zespołów startujących w Nicei złożyły wieńce, przybrane wstęgami o barwach narodowych, na grobie Nieznanego Żołnierza. Inicjatywa złożenia wieńców wyszła ze strony kierownictwa zespołu niemieckiego.

(Dok. nast.) **A. O.**

Wystawa ogierów w Poznaniu

Tegoroczna wystawa ogierów w Poznaniu wypadła dość miernie pod względem wartości doprowadzonego materjału, lecz zato dała dużo powodów do rozważań na temat kierunku hodowlanego w Poznańskiem oraz ogólnej polityki hodowlanej w państwie.

Doprowadzono na wystawę 92 ogiery.

Dla Państwowych Zakładów Chowu Koni zakupionych zostało 32 ogierów za łączną sumę 90.100 zł., czyli przeciętnie po 2.815 zł. za sztukę. Rozpiętość cen wahała się od 2.000 do 4.000 zł. Jak z powyższego widać, ceny spadły do poziomu, przy którym hodowla ogierów na reproduktory nie może się utrzymać na dłuższą metę, i musi nastąpić poważny wstrząs, jeśli nie obmyślone zostaną jakieś środki zaradcze.

Najwyższe ceny po 4.000 zł. osiągnęły dwa ogiery: Aliant z Dobrojewa po Schagya X-12 od Alina po Velasquez, prawidłowy, dość realny, lecz bez wielkiej indywidualności oraz Denar hodowli Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna po Cyrusie XX.

W stadzie Iwno znać było w tym roku znacznie lepszy wychów, konie były dobrze wyżywione, to też z pięciu przedstawionych ogierów, trzy zostały nabyte, po lepszych cenach.

W Szelejowie u senatora Karłowskiego interesujące produkty dał czołowy nasz ogier Palü (Landgraf — Perle). Zapowiada się on na dobrego ogiera do półkrwi. Produkty po nim są nieduże, lecz o przyjemnej, zbitej tkance, rokującej twardego użytkowego konia. Jeden z jego synów zajął co do ceny trzecie miejsce na wystawie, będąc kupiony za 3.800 zł. plus II nagroda 300 zł.

Stado Gałowo hr. Mycielskiego przedstawiło dwa udane ogiery po arabach czystej i półkrwi: Jussufa po Farysie i Jasyra po Schagya X.3, nabyte po 3.000 zł. każdy. Ostatni odznaczał się wyjątkowymi chodami i wielką swobodą w ruchu. Pokrzywdzonym natomiast mym zdaniem został złoto-kasztanowaty Julio po Trentino, który był jednym z lepszych na wystawie.



WYSTAWA OGIERÓW W POZNANIU. Komisja sędziowska przy pracy. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Radca Zygmunt Chłapowski ze Stawian przedstawił dwa ogiery z ciekawą koncentracją krwi dwóch znanych reproduktorów Zameth'a i Tripolisa.

Jeden z tych produktów nabyty został za 3.500 złotych.

Największe stado Wielkopolskie, Posadowo hr. Łąckiego przedstawiło w r. b. 11 ogierów, z których kilka sztuk było ładnych i obiecujących.

Ponieważ poszczególne z wystawionych koni nie zasługują na szersze wzmianki, więc ograniczę się do wyszczególnienia tych kilku, nabytych po cenach najwyższych i przejdę do uwag natury ogólnej, jakie wystawa nasunęła.

W pogłowiu koni poznańskich występuje obecnie rozszczepienie się w typie, które sięga dość daleko. Na wystawie widzieliśmy obok resztek dawnego typu rosłych, budownych, prawdziwych poznaniaków, które zresztą były już w mniejszości, szereg małych, lekkich koni o zgoła niedostatecznych ramach i kalibrze.

W latach ubiegłych, gdy rozbudowywano hodowlę poznańską, toczono wiele dyskusji na temat wysuszenia i uszlachetnienia materjału poznańskiego. Założenie najzupełniej słuszne. W tym celu zapoczątkowaną została propaganda posługiwania się folblutem i arabem. W krótkim stosunkowo okresie czasu dyscyplinowane społeczeństwo tamtejsze dostosowało się do życzeń odbiorców i zaczęło przedstawiać konie, zarówno po ogierach pełnej krwi, jak i po arabach. Wygląd całego pogłowia przychówku zareagował na to posunięcie bardzo widoczną zmianą typu.

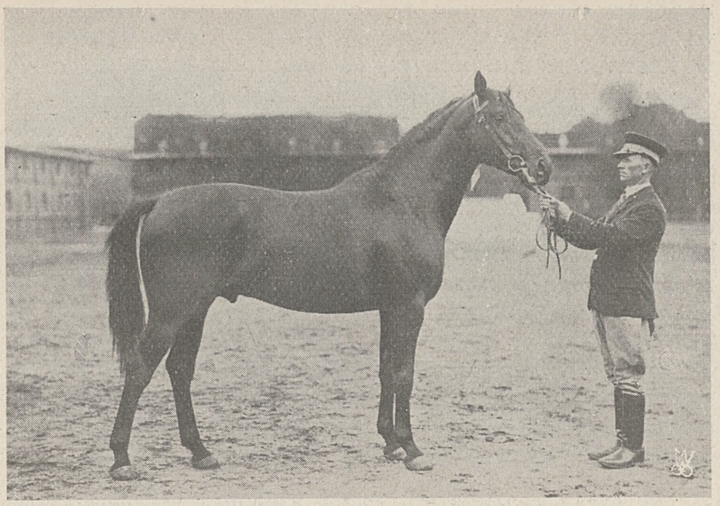
Dziś konie poznańskie wyglądają już całkiem inaczej niż dawne. Z tego też względu można przyjrzeć się początkowym przemianom i zastanowić się, czy występujące symptomaty rokują postęp, a więc czy kroczyć można bez zastrzeżeń w obranym kierunku, czy też ujawniają się również i pewne minusy, które przemawiają za ostrożnością, a względnie nawet za rewizją postępowania.

Dyskusję na ten temat zdaniem moim można już zapoczątkować, gdyż proces przeobrażeń wystąpił dość wyraźnie, aczkolwiek znajduje się w początkowych dopiero fazach. Osobiste moje wrażenia z ostatnich wystaw i spędów remontowych w poznańskiem każą mi wypowiedzieć się jak następuje.

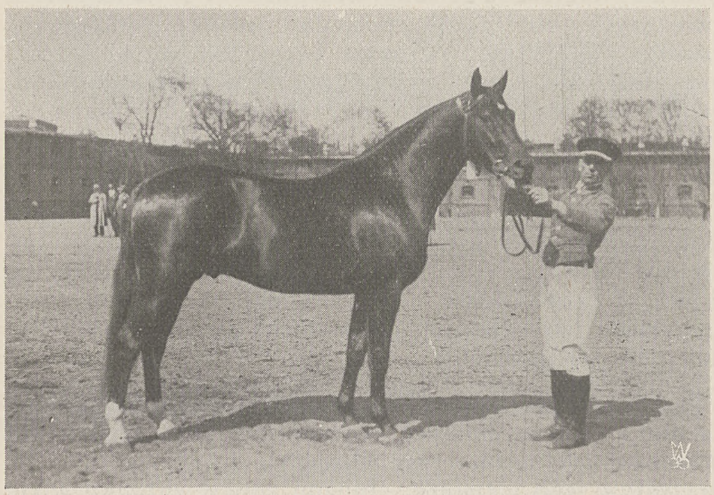
Typ rosłego, prawidłowego i kościstego konia półkrwi, jaki hodowany był na wzór wschodnio-pruski w całym b. zaborze pruskim przed wojną światową miał bardzo poważne walory. Wyrażały się one po pierwsze we wzroście, potężnej ramie i kalibrze, które to czynniki w warunkach życia krajów kulturalnych są bezsprzecznie cenne, następnie zaś wielki ich walor leży również i w tym, że są łatwiejsze w hodowli od koni obfitujących w krew folbluta, lub araba.



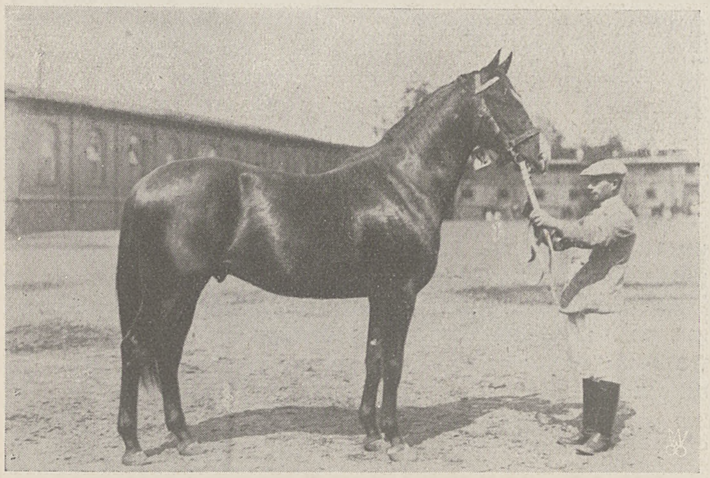
Stoją od lewej: płk. Z. Studziński, radca J. Hutten Czapski, prezes St. hr. Łącki, płk. S. Dembiński, nacz. T. Filipowicz, prezes sen. St. Karłowski, inż. J. Grabowski, radca Z. Chłapowski. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



PALERMO (Palü xx — Dolly po Dealer), półkrwi ang., chowu sen. St. Karłowskiego z Szelejewa — II nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



MANFRED (Metriol — Tamiza po Tripolis), półkrwi ang. ar., chowu p. Z. Chłapowskiego ze Stawian — II nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



POLO (Fiesole — Polly po Minnesold — xx), półkrwi ang. ar., chowu Ordynacji Twardowskich w Kobylnikach — II nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

co dla masowego postępu w hodowli ma duże znaczenie. Nieraz obserwowałem w Poznańskiem, że konie o rodowodach rdzennie miejscowych, względnie wschodnio-pruskich udają się lepiej niż konie przypuśćmy 7/8 krwi angielskiej, albo też posiadające dużo araba. Jest coś nieuchwytnego w warunkach przyrodniczych Wielkopolski, co powoduje, że najlepszymi, najbardziej udanymi, poza rzadkimi wyjątkami, od reguły, są takie konie, które w rodowodach posiadają pewną tylko dozę folbluta nie nagromadzonego nazbyt blisko. Zjawisko to dotyczy również araba. Zbytnie nagromadzenie krwi pociąga za sobą prawie nieodzownie zadrobnienie, obniżenie kalibru, a również i ogólne rozklejenie się w prawidłowej choć może swoistej nieco budowie konia poznańskiego. Zastanawiałem się nieraz, czy trudność produkcji ogierów w Królestwie nie leży właśnie w tem, że tu niema tego ogólnego ciasta w postaci swego ustalonego typu półkrwi chowanego w sobie i brak ten zastępuje się częstem używaniem folbluta, którym operowanie jest znacznie trudniejsze, wymaga talentu i warunków w warsztacie i matkach. Oczywiście koń wyprodukowany na dużej dozie krwi, jeżeli się uda, to jest o całe niebo lepszy od dobrego nawet poznaniaka, lecz niestety „udanie" się wypada stosunkowo rzadko. Z tych to właśnie względów hodowcy w Królestwie nie palą się do produkcji ogierów, gdyż jest to poprostu zbyt zawodne w tutejszych warunkach.

Nie chciałbym na mocy powyższego być źle zrozumianym i wyjść na jakiegoś wroga folbluta. Zawsze wielbię tę rasę ponad wszystkie inne. Stwierdzam tylko fakt, że operowanie koniem pełnej krwi jest trudniejsze i szanse uzyskania prawdziwego powodzenia mają tylko hodowcy albo obdarzeni iskrą talentu albo też posiadający pewien poziom swej hodowli. Dla szerszego ogółu producentów remont, nie mówiąc już o drobnych rolnikach, znacznie łatwiejszem i mniej zawodnem będzie trzymanie się koni nie zanadto zaawansowanych w krew.

Z punktu widzenia państwowej polityki hodowlanej, uważam nietylko za celowe, ale wręcz konieczne utrzymywanie w niektórych rejonach typu grubszego konia półkrwi, nawet chociażby on był nie zanadto suchy. Typ ten potrzebny jest zarówno dla tych rejonów, jak i do produkcji ogierów z kalibrem i ramami dla innych rejonów. Tym rezerwatem winno być przedewszystkiem Poznańskie.

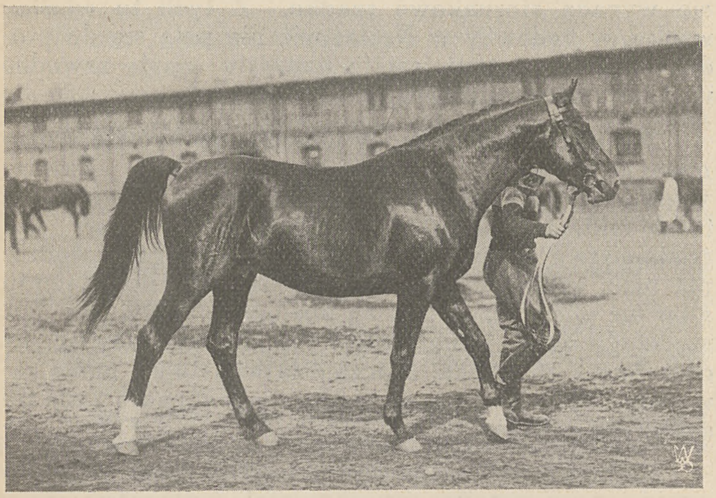
To też obsuszanie koni poznańskich można stosować tylko do tej granicy, przy której nie grozi zanikiem ram i kalibru. Pamiętać również należy, że limfatyczność koni poznańskich pochodzi wcale nie z ich pochodzenia, lecz z warunków przyrodniczych ojczyzny oraz wychowu.

Dolewanie więc krwi będzie stale czynnikiem słabszym od przyczyny najistotniejszej — bytu w warunkach lokalnych.

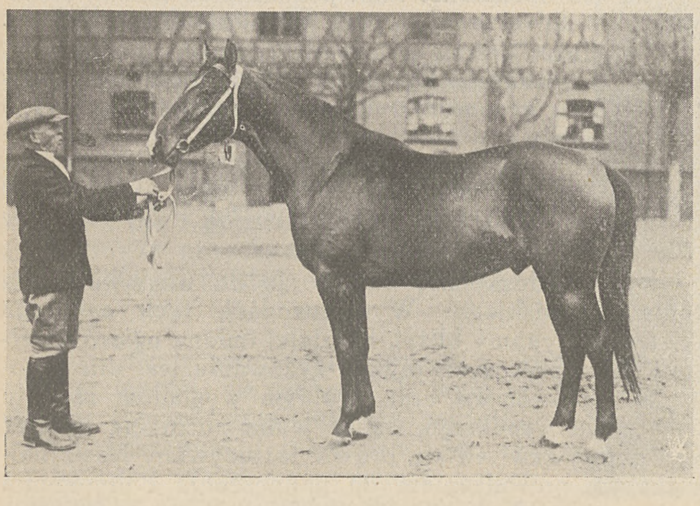
Folblut doskonale nadaje się do uszlachetniania konia poznańskiego. W rodowodach tych ostatnich zawsze spotykamy bliżej, lub dalej imiona ogierów pełnej krwi. Stycznych przy krzyżowaniu jest dużo, pozatem i pokrojowo oraz ogólnym wyglądem rasy te mają wiele wspólnego, będąc jedna pochodną drugiej. Koń pełnej krwi od stu prawie lat używany jest z największym powodzeniem do podnoszenia i ulepszenia krajowego pogłowia we Wschodnich Prusach, Wielkopolsce, Pomorzu i na Śląsku. Żadnych zastrzeżeń przeciwko temu systemowi poprawy mieć nie można. Co



DENAR (Cyrus xx — Wyderka po Verdacht — x), półkrwi ang., chowu I hr. Mielżyńskiego z Iwna — II nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



MIRUT (399 Schagya — 19 — Mańka po Saturn — x), półkrwi ang. ar., chowu st. hr. Łąckiego z Posadowa — II nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



DERWISZ (Lucyfer xx — Bajedera po Tancred), półkrwi ang., chowu p. K. Żychlińskiego z Twardowa — III nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

najwyżej można mieć na uwadze, że zbyt częste powtarzanie folbluta robi pogłowie zaawansowanem w krew, a tymsamem coraz trudniejszem w hodowli.

Kto czuje się na siłach, mając odpowiedni materjał w matkach i warunki, niechaj korzysta z dobrej swej sytuacji i dolewa krwi, gdyż podnosi tym bardzo jakość gatunkową. Bacznie tylko uważać należy, aby samopoczucie siły i możliwości było istotne, ale nie bazowane na płonnych jedynie nadziejach. System krzyżowania co pewien czas folblutem uznali niemcy na podstawie długoletniego doświadczenia i pracy za najwłaściwszy i doszli do rezultatów nadzwyczajnych. To też nie należy mym zdaniem szukać nowych dróg, tylko naśladować wypróbowaną i skuteczną metodę. Uwagę i inicjatywę skierowałbym natomiast na próby dzielności i stałą gimnastykę całego przychówku.

A teraz rozpatrzmy drugi kierunek, który rozpowszechniać się zaczął w Poznańskiem w czasach ostatnich, a mianowicie obsuszanie i uszlachetnianie stad przy pomocy arabów czystej lub półkrwi.

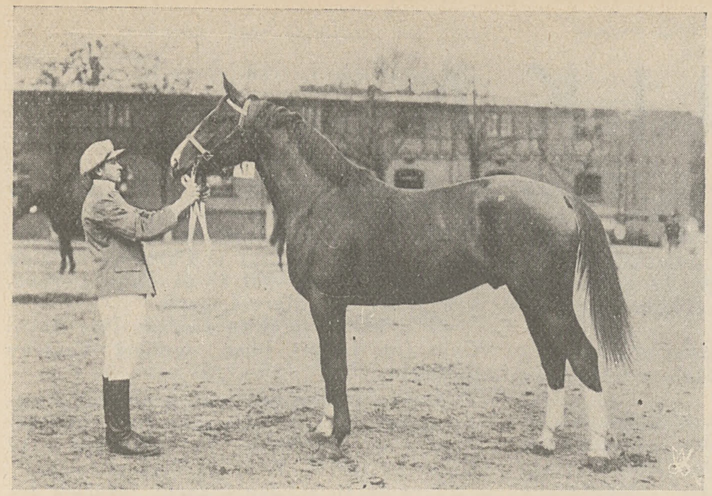
Celem tego kierunku było wytworzenie poznańskiego anglo-araba półkrwi. Kierunek ten, ze względów wyłuszczonych wyżej, mniej odpowiada wielkopolskiej hodowli masowej, natomiast w poszczególnych większych stadninach posiada pewne usprawiedliwienie, o ile krew orjentalna będzie dobierana ostrożnie. Nadto nie należy zapominać, że anglo-arab półkrwi w Wielkopolsce musi się odznaczać kalibrem i masą, i, jako taki, musi przedewszystkiem bazować na koniu wschodnio-pruskim.

Tymczasem, obserwując ostatnią wystawę ogierów, można było wynieść wrażenie, iż niektórzy hodowcy bezkrytycznie zbytnio forsują krew orjentalną, która w Poznańskiem dobierana być winna tylko sporadycznie i **bynajmniej nie z celem produkowania konia półkrwi arabskiej, a właśnie anglo-araba półkrwi.**

To nadmierne nagromadzanie krwi orjentalnej w niektórych osobnikach chybia celu, gdyż **arab konia poznańskiego narazie nie obsuszył, a tylko zmniejszył wszystkie jego wymiary.** Innemi słowy, gatunku wiele nie poprawił, bo do tego warunki przyrodnicze stają na przeszkodzie, których nawet i arab nie pokona, natomiast kaliber i ramy, ten najważniejszy walor tamtejszej hodowli, zmienił w sposób widoczny.

Poważnym czynnikiem dodatnim pozostanie oczywiście krew arabska w rodowodach matek. Naogół jednak koń poznański ma daleko więcej wspólnego z folblutem, niż z arabem, dlateko też, zdaniem mojem, należy pełnej krwi oddać pierwszeństwo, jako czynnikowi, podnoszącemu jakość materjału, a przytem mniej odbiegającemu od charakterystycznego typu poznańskiego. Z drugiej strony, szkoda posyłać ogiery arabskie, których nie mamy zawiele, w Poznańskie, gdyż z daleko większym pożytkiem dla kraju mogą one być wykorzystane w innych okolicach, przedewszystkiem Kieleckiem, Małopolsce i Wołyniu, gdzie mają pobratymców od czasów wojen tureckich i gdzie dają doskonałe rezultaty. Zaznaczam, że wszystko, co napisałem wyżej jest mojem osobistem zapatrywaniem, nie roszczącem bynajmniej pretensji do nieomylności.

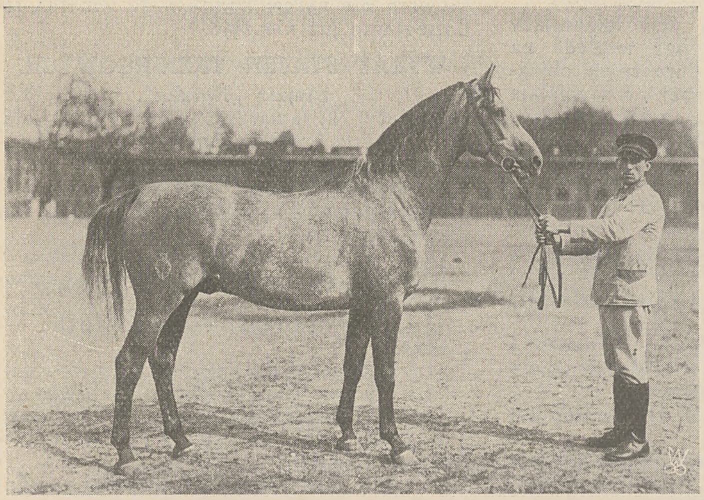
Witold Pruski.



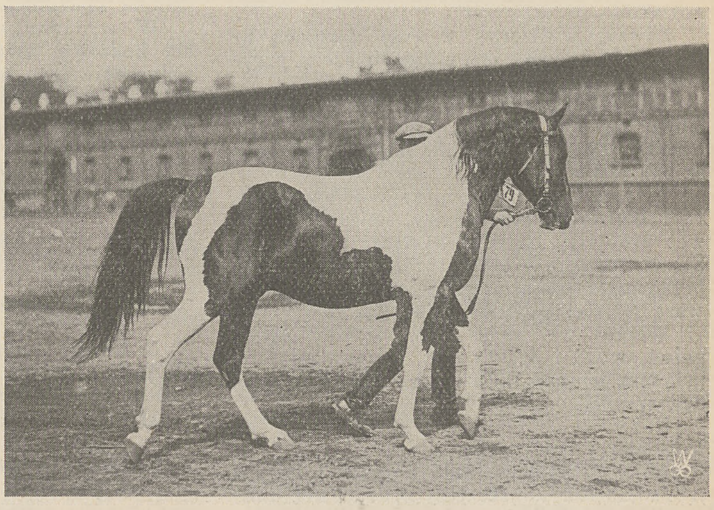
TOREADOR (Fiesole — Tekla po Egmont — x), półkrwi a. ar., chowu Ordynacji Twardowskich — Kobylniki — III nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



DELFIN (Widerhall — xx — Ha-ha po Czar — x), półkrwi ang., chowu I. hr. Mielżyńskiego z Iwna.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



JASYR (Schagya X — 3 — Czajka po Dukat — x), półkrwi ang. ar., chowu M. hr. Mycielskiego z Gałowa — III nagr.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



ALARYK (Bajazzo — lipp. — Astra po Tęgi), chowu St. Szulczewskiego ze Słupowa.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



WYSTAWA OGIERÓW W POZNANIU. Ogiery na kole. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

Ś. P. DR. ROMAN STROYNOWSKI.

Rotmistrz rez. Wojsk Polskich, Poseł na Sejm, Prezes Małopol. Tow. Rolniczego, członek Prezydjum lwowskiej Izby Roln., Członek Zarządu Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. —

5-go kwietnia zmarł Roman Stroynowski. Widziałem Go poraz ostatni 14 marca.

Dnia tego kilku Jego przyjaciół spotkało się u Niego, we lwowskiem mieszkaniu.

Zamierzał poddać się operacji i mówił o tem z nieodstępującym Go humorem. Czytał nam Swój „list-testament" — jak się Sam żartobliwie wyraził — napisany do jednego z najbliższych Mu ludzi, list pełen dowcipu i niefrasobliwości, tak subtelny w stylu i w myśli, jak był Sam Roman Stroynowski. —

Zawsze wytworny, zawsze ujmująco uprzejmy, Człowiek jasny życzliwością, przychylny nawet w ostrym dowcipie. —

Człowiek dużej wagi moralnej, a umysłowo tak lotny, jak lekkim zdawał się fizycznie, gdy tańczył ulubionego wiedeńskiego walca. —

W tem tkwił Jego niezapomniany urok, że i najtrudniejsze sprawy, najsuchsze nawet problemy ożywiał bystrością i czarem Swego umysłu, szczególnym, z natury Jego płynącym rytmem prawdy i z wewnątrz zawsze promieniejącym uśmiechem. —

Wnikał we wszystkie dziedziny życia; pełen smaku i dysktynkcji, a kawaleryjskiej przytem fantazji, interesującym był w każdej dyskusji.

Rozmowa z Nim była harmonijna, bo miał talent nastrojenia. —

Ludzie szukali u Niego pomocy i zawsze ją znajdowali — szczerą, prostą, bez żadnych kompromisów.

Człowiek dużej wiedzy i pracy, mądry, dobry i szlachetny, miał swój Styl i żył pięknie. —

Ci, którzy mieli szczęście znać Go, nigdy nie zapomną Romana Stroynowskiego.

Henryk Woźniakowski.

WIADOMOŚCI OFICJALNE

KOMUNIKAT ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI w WARSZAWIE.

Zmiany opłat od Członków Związku.

Zarząd Związku na mocy § 24 pkt. f) statutu Związku, na posiedzeniu w dn. 11 kwietnia r. b. zrewidował dotychczasowy sposób opłat na rzecz Związku, idąc po linji zmniejszenia ciężarów z tytułu przynależności do Związku. W wyniku uchwał, zapadłych na tem posiedzeniu, koszty przynależenia do Związku z dniem 15 kwietnia r. b. wynosić będą:

1. Dla stajen należących do Związku w dn. 15 kwietnia 1934 r.:

A. Roczna składka członkowska Zł. 40.

B. Roczna opłata od każdej klaczy, bez względu na ilość klaczy w stadzie po Zł. 7.

C. Wpisowe od nowoprzyjętej klaczy Zł. 7, przyczem do 31.XII. danego roku, w którym klacz została przyjęta do Związku, żadnych innych opłat od takiej klaczy nie pobiera się.

D. Koszty dorocznych objazdów stad przez inspektora, hodowcy nie obciążają. Koszty te pokrywa Związek z sum ogólnych wpływów, składek członkowskich i opłat od klaczy.

Uwaga: W wypadku, gdy inspektor specjalnie jest wezwany do stada — poza normalnym dorocznym objazdem— faktyczne koszta podróży klasą II i djety w wysokości 10 zł. dziennie ponosi hodowca, żądający przyjazdu inspektora.

2. Dla nowoprzyjmowanych stajen:

A. Jednoroczna składka członkowska Zł. 40.

B. Jednorazowe wpisowe od stajni Zł. 50.

C. Wpisowe od każdej nowoprzyjętej klaczy Zł. 7, przyczem do 31.XII, danego roku, w którym klacz jest przyjęta do Związku, żadnych innych opłat od klaczy nie pobiera się.

D. Koszty przyjazdu inspektora do nowozgłaszającej się stajni nie obciążają hodowcy, tylko w tym wypadku, o ile nowozgłaszająca się stajnia wchodzi w plan dorocznych objazdów i jest połączona z objazdem sąsiednich stajen.

W wypadku zaś, gdy nowozgłaszający się hodowca zażąda, by bez względu na połączenie jego stajni z dorocznym objazdem sąsiednich stajen, inspektor specjalnie przyjechał celem przyjęcia stada — to faktyczne koszty podróży klasą II i djety w wysokości 10 zł. dziennie na rzecz inspektora ponosi hodowca.

E. W wypadku nieprzyjęcia stada do Związku, zgłaszający opłaca:

a) faktyczne koszty podróży inspektora II klasą,

b) djety inspektora za każdy dzień po po 10 zł.

3. Koszty nabycia rejestru stadnego i kontroli stanówki, które to książki winny być w każdym stadzie, wynoszą:

a) rejestr mniejszy na 24 klacze (łącznie z porto) Zł. 22,

b) rejestr większy ponad 24 kl. (łącznie z porto) Zł. 32.

KOMUNIKAT
dotyczący zwołania Walnego Zebrania Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce.

Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 14 maja 1934 r. — o godzinie 16-tej, odbędzie się w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej — Poznań, ul. Mickiewicza 33 **Walne Zebranie Związku** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokułu z Walnego Zebrania (10.IV. 1933 r.).
3. Sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1.IV. 1933 r. do 31.III. 1934 r.
4. Sprawozdanie kasowe za czas od 1.IV. 1933 r. do 31.III. 1934 r.
5. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
6. Zatwierdzenie budżetu na 1934-35 r.
7. Uchwalenie nowego statutu.
8. Wybór nowego Zarządu.
9. Wybór komisji rewizyjnej.
10. Sprawa wydania ksiąg stadnych.
11. Sprawa wystawy koni remontowych w roku 1934.
12. Sprawy bieżące.
13. Wolne wnioski.

WYŚCIGI

Stajnia p. M. Wąsowskiego zaangażowała na tegor. sezon żokeja Roberta Slade. Żokej Slade jest anglikiem i jeździł ostatnio w Belgji.

Stajnia „Lubicz" zaangażowała na rok 1934 z Paryża żokeja F. Keogh. Żokej Keogh pochodzi z Australji i przed paru laty został stamtąd sprowadzony do Francji, gdzie jeździł z wielkiem powodzeniem. 2 lata z rzędu wygrał w Chantilly Prix de Diane (Oaks): w 1927 r. na Fairy Legend, a w 1928 r. na Mary Legend.

W r. 1930 wygrał na Taicoun Prix Royal Oaks (St. Leger), bijąc derbistę Chateau Bouscaut.

Stajnia treningowa koni arabskich i anglo-arabskich D-ra Edwarda Skorkowskiego (Lwów, Pełczyńska 7a.) przybyła z 12 końmi na tor M. T. Z. na Persenkówce.

Trenuje st. st. Jan Ligocki, jeździ j. Józef Szyszko.

Stajnia Golejewko poniosła bardzo dotkliwą stratę, padła bowiem dnia 22.IV po ciężkiej grypie na zapalenie płuc zeszłoroczna Oaksistka **Jagoda** (Harlekin — Caffeetante).

Strata tej cennej klaczy jest tem dotkliwsza dla naszej hodowli, że i matka jej Caffeetante już nie żyje.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH.

Stajnia „Natalin".

Kolory: k. amarantowa w złote koła, szarfa czarna, rękawy amarantowe, cz. złota.

Trener: Stanisław Żuber, żokiej: Kazimierz Jagodziński, jeździec: Witold Balcer, Józef Poniecki.

6 l. og. kaszt. Essor (Bafur — Elaunay).

4 l. og. gn. Gentry (Bafur — Aquamarine).

4 l. kaszt. Grand Seigneur (Bafur — Elaunay).

4 l. og. gn. Kuternoga (Villars — Ruń).

4 l. og. gn. Gandhi (Bafur — Elwira).

4 l. kl. gn. Galicja (Bafur — Huryska).

3 l. kl. c.-gn. Lala Roukh (L'Aretin — Fougere Royale).

3 l. kl. kaszt. Laszka (L'Aretin — Fabiola).

3 l. og. gn. Lir (L'Aretin — Ruń).

3 l. og. gn. Loup Garou (L' Aretin — Reduta).

3 l. og. gn. Lubar (L'Aretin — Pilica).

3 l. og. kaszt. Harmod (Vadi Halfa — Victory).

3 l. og. c.-gn. Heliodor (Vadi Halfa — Galfa).

3 l. kl. c.-gn. Hercegowina (Kentish Cob — Eloe).

3 l. kl. gn. Hesperia (Haine — Porcelaine).

3 l. og. c.-gn. Hidalgo (Bafur albo Kentish Cob — Sweet Bee).

3 l. og. gn. Happy End (Bafur — Bay Leaf).

3 l. og. gn. Hakon (Legatee — Queen of Elfland).

3 l. c.-gn. Handy (Vadi Halfa — Tedy).

3 l. og. gn. Gandhi II (Mah Jong — Nuit de Mai).

3 l. kl. sk.-gn. Giovinezza (Torelore — Lepante).

2 l. og. c.-gn. Ney (Torelore — Ile de France).

2 l. kl. gn. Normandja (Mah Jong — Dunkierka).

2 l. og. kaszt. Baszibazuk (Bafur — Bajaderka II).

2 l. kl. gn. Guerra (Illuminator — Falada).

2 l. og. c.-gn. Łapserdak (L'Aretin — Egarée).

2 l. kl. gn. Ławica (L'Aretin — Reduta).

2 l. og. kaszt. Łotr (L'Aretin — Fougere Royale).
2 l. kl. kaszt. Łucznia (L'Aretin — Fabiola).
2 l. kl. kaszt. Łuna III (L'Aretin — Cymbarka).

Stajnia L. J. bar. Kronenberga.
Kolory: k. i r. białe, cz. amarantowa.
Trener: Stanisław Zuber, żokiej: Aleksander Fomienko.
4 l. kl. gn. Elka (Büvesz — Molly Malone).
4 l. kl. kaszt. Enigma III (Obertas — Wim pa pam).
3 l. og. gn. Fugas (Mah Jong — Uzda).
3 l. og. c.-gn. Figlarz (Villars — Trudna Rada).
3 l. og. gn. Flirt (Tuhaj Bey — Orlica).
3 l. kl. gn. Fuksja (Urwipołeć — Wim pa pam).
3 l. kl. gn. Fluksja (Urwipołeć — Osa).
3 l. og. k. Foryś (Harrier — Rose de l'Enfer).
2 l. og. gn. Gbur (Tuhaj Bey — Telimena).
2 l. og. gn. Garłacz (Urwipołeć — Orlica).
2 l. og. kaszt. Głuptas (Obertas — Osa).
2 l. og. gn. Gracz (Obertas — Trudna Rada).
2 l. og. gn. Grzywacz (Phat — Sowdepja).
2 l. kl. kaszt. Gawęda (Obertas—Uzda).
2 l. kl. gn. Guldynka (Urwipołec — Wim pa pam).

Stajnia gener. Władysława Andersa.
Kolory: k. niebieska z ponsowym poprzecznym pasem, r. niebieskie, cz. ponsowa.
Trener: st.st. Zenon Michalczyk, żokiej: vacat.
płn. og. kaszt. Grzela (Wily Attorney—Sucha).
6 l. kl. gn. Hanka (Priesterwald — Rosenmaid).
5 l. og. c.-gn. Frajer (Villars — Fiora).
5 l. og. gn. French (Villars — Alcantara).
5 l. og. c.-gn. Instar (Parachute — Marichette).
5 l. og. gn. Izobar (Parachute — Sobótka).
2 l. k.l k. Espanola (Torelore — Eleonora).
2 l. kl. kaszt. Tanagra (Admiral Hawke —Talassa).

Stajnia „Osęk".
(patrz Nr. 9, str. 177).

Dwulatki i oddział arabski:
2 l. og. gn. Ozon (Ariel — Erato).
2 l. og. gn. Orion (Ariel — Fathma).
2 l. og. gn. Ogarek (Ariel — Haiti).
2 l. og. gn. Szanfary (Double Up — Miriam).
2 l. og. c.-gn. Eol (Bob — Ekstaza).
2 l. kl. gn. Anita (Bob — Alba).
2 l. kl. kaszt. Ostoja (Ariel — Dzisna).
2 l. kl. c.-gn. Saga (Double Up — Kinga).
2 l. kl. kaszt. Dogaressa (King's Idler — Mitra).

p. Marji Bronikowskiej.
6 l. og. kaszt. Adam (Oszczep—Krieau).

Oddział arabski.
Karagos, l. 6, og. siwy po Ali Pasza i Kisiel.
Argus, l. 4, og. kaszt. po Iltis i Arkadja.
Afront, l. 5, og. kaszt. po Bakszysz i Afryka.
Jeremjada, l. 6, kl. kaszt. po Koheilan i Dada.
Argonaut, l. 3, og. kaszt. po Iltis i Arkadja.
Euros, l. 3, og. siwy po Iltis i Eureka.
Sahara, l. 3, kl. siwa po Iltis i Sławuta.
Anglo-arab: Boreasz, l. 3, og. kaszt. po Iltis i Borówka.

Stajnia Grona Ofic. 14 p. Ułanów Jazłowieckich.
Kolory: k. i r. żółte z białym poprzecznym pasem, cz. czarna.
Trenuje: rtm. Jerzy Strużyński, żokiej: vacat.
6 l. og. kaszt. Hamlet (Priesterwald — Lotos).
6 l. kl. c.-gn. Persona Grata (Soval — Paulette).
5 l. wał. c.-gn. Ortel (Melk — Kinga).
5 l. og. kaszt. Malgasz (Mości Książe— Bajaderka II).
5 l. kl. c.-gn. Polmoodie VII (Ballyheron — Polmoodie VI).
5 l. kl. c.gn. Anna Belle (Illuminator — Beluga).
4 l. kl. c.-gn. Azara (Ballyheron — Dola II).
4 l. og. k. Emir IV (Albula — Auserwählte).
4 l. kl. gn. Emma (Albula — Mia May)
3 l. og. kaszt. Birbant II (Priesterwald—Grula).
3 l. kl. gn. Bibi (Luvaneran — Kirkes).
2 l. kl. gn. Cenna (Palatin — Kirkes).

Stajnia p. Stanisława Szwarcsztajna.
Kolory: k. zielona w czerwone grochy, r. i cz. zielone.
Trener: Fryderyk Reiff, żokiej: jeźdz. Stanisław Dylik.
płn. og. kaszt. Szeryf (Harrier — Szerena).
4 l. og. gn. Cher Ami (Bankar öcscse — Szerena).
2 l. og. gn. Voleur (Bafur — Voleuse).
2 l. og. gn. Good Luck (Harrier — Gondolette).
2 l. kl. gn. Abeille (Harrier — Arlinde).
2 l. kl. gn. Gay Girl (Albula — Galante).
2 l. og. gn. Lennik (Javelot — Beg Meil).
2 l. kl. kaszt. Lotna (Javelot — Siska).

Stajnia p. Michała Róga.
Kolory: k. i r. bronozwe, cz. turkusowa.
Trener: Stanisław Kowalski, żokiej: vacat.
płn. og. gn. Konsul (Fils du Vent — Consolatrice).
6 l. og. siwy Isard III (Fils du Vent — Artemis).
5 l. og. gn. Hel (Fils du Vent — Jeanette II).
4 l. og. c.-gn. Amarant (King's Idler — Armantine).
4 l. kl. gn. Konstancja (Alaric Victor—Consuella).

Stajnia p. Antoniego Budnego.
Kolory: k. i r. filjoletowe, czapka czarna.
Trener: Wacław Kubalski, żokej: vacat.
5 l. og. gn. Royal Majesty (Royal Grosvenor — Spacza),
3 l. og. gn. Rustan (Royal Grosvenor — Muza B),
3 l. kl. gn. Tamka (Tod und Leben — Bonny Maiden),
3 l. kl. kszt. Majowa (Tod und Leben — Wnuczka Sceptr),
2 l. kl. kaszt. Mentona (Manton — Crescent-Moon).
2 l. kl. kaszt. Floryda (Finnländer — Canada).
2 l. kl. gniada Julia (Royal Grosvenor—Nuna).
2 l. og. gniady Menuet (Manton — Bonny-Maiden).
2 l. og. gniady Grochów (Royal Grosvenor — Hampton Girl).
2 l. og. gniady Metropol (Manton — Wnuczka-Sceptr).
2 l. og. gniady ½ kr. Romeo II (Royal-Grosvenor — Dola).
2 l. og. kaszt. ½ kr. Tour-de-Valse (Tod und Leben — Muza B.).

HODOWLA

Kierownictwo Remontu Koni M. S. Wojsk. ustaliło wysokość nagród na wystawach i pokazach koni rem. w r. b.:
na wystawach: I nagroda — 500 zł.; II-ga — 300 zł.; III-cia 150 zł.;
na pokazach: za konie wierzchowe: I — 200 zł.; II-a — 100 zł. i III — 50 zł. i za pociągowe: I — 100 zł.; II-ga — 50 zł.; III-cia — 25 zł.;
w dziale hodowlanym: na pokazach I — 100 zł.; II-ga — 50 zł.; III-cia 25 zł.

Kierownictwo Remontu M. S. Wojsk. zawiadamia, że od 1 kwietnia 1935 roku ma zamiar wypłacać dodatki hodowlane wyższych kategoryj tylko za te konie, na które zostaną przedstawione świadectwa o wpisaniu do ksiąg stadnych koni, prowadzonych pod nadzorem Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w myśl zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 4 grudnia 1931 r. w sprawie ksiąg stadnych koni „Monitor Polski" Nr. 295, poz. 390.

Wystawa koni w Lublinie urządzona przez Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlach. odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. Program wystawy obejmuje dział koni remontowych (klacze i wałachy od 3 — 6 lat włącznie) oraz dział koni hodowlanych. Na nagrody pieniężne przeznaczono 17.000 złotych.

Długoletni kierownik Państwowych Stad Ogierów Gniezno i Łąck p. Kazimierz Prądzyński objął z dniem 1 z. m. administrację majątku i stada Wituchowo hr. Zofji Mycielskiej.

Przed wojną p. Prądzyński administrował majątkami hr. Zamoyskich w Lubelskiem, następnie hr. Ledóchowskiego na Wołyniu. W Polsce odrodzonej wstąpił do służby państwowej i poświęcił się z zamiłowaniem i wielką znajomością sprawom hodowli koni.

Przeszedłszy na emeryturę znalazł warsztat pracy odpowiadający swemu upodobaniu i rzetelnej fachowości.

Pozostaje nam tylko życzyć i panu Prądzyńskiemu, i stadu Wituchowo: ad multos annos.

Ze stada Chroberz Margr. Aleksandra Wielopolskiego.
Ogier Fandango (Harlekin — Beate) odchował w bież. sezonie kopulacyjnym własne klacze pełnej krwi ang.: Rezolute (Mości Książe — Selika), Gambję (King's Idler — Amhara), Astarté (Manton — Nuit de Mai); pozostaje do odchowania klacz Fryne (Morganatic — Chrysothemis). Og. Fandango stanowił również własne klacze wys. półkrwi: Belle de Fontenay (Assouan — Pomme de terre) i Lady Harpagon (Dratyniec — Nedjide).

WIADOMOŚCI ZE STADNIN KONI W OSTROŻCU (Wołyń)

hr. Augusta Ledóchowskiego.

Stado koni pełnej krwi angielskiej.

W 1933 roku w skład stada wchodziły następujące konie:
Ogier własny pełnej krwi „Romanelli" (Maxim — Warwick po Wool Winder) importowany z Węgier i klacze pełnej krwi importowane z Niemiec.
1) „Duranja" (od Genowa po Saint Maclou),
2) „Sancion" (od Saint Louise po Robert le Diable),
3) „Rom" (od Rotwand po Optimist).
Duranja dała w 1933 r. klaczkę „Uranja" po Romanelli.
Sanction dała w 1933 ogierka „Ugolino" po Romanelli.
Rom dała w 1933 r. ogierka „Ultimo" po Romanelli.
Wszystkie te klacze zostały ponownie pokryte og. Romanelli w 1933 r.

W treningu były następujące konie pełnej krwi własnego chowu:
Ogier „Sfinks" kaszt. 2-letni od Duranji po Romanelli.
Klacz „Tais" skarogn. 1-roczna od Rom po Romanelli.
W 1934 roku w składzie stadniny zaszły zmiany, gdyż niestety padł og. Romanelli w 1933 r. z wielką szkodą dla hodowli koni w kraju, jeszcze w sile wieku, — a zastąpił go nowy ogier (własny) pełnej krwi angielskiej „Csardas" (Caius — Danubia), urodzony w stadninie barona S. von Oppenheim'a w Niemczech. Zwycięzca klasycznych nagród w Niemczech „Ks. Ratibor", „Nuage'a", „Podbielskiego", „Wielkiej Hamburskiej" i innych i zwycięzca Derby Austrjackiego w Wiedniu. Ogier „Csardas" w sezonie kopulacyjnym 1934 r. pokrywać będzie klacze własne pełnej krwi wyż. wywienione — z których Duranja jałowa, Sanction wyźrebiona już, a Rom jest źrebna w roku bieżącym.
W treningu pozostają nadal w roku bieżącym:
Ogier „Sfinks" kaszt. 3-letni od Duranji po Romanelli.
Klacz „Tais" skarogn. 2-letnia od Rom po Romanelli.

II.

Stado koni pół krwi angielskiej.

W 1933 roku stado koni pół krwi przedstawiało się następująco: klacze matki:
1) „Poznanka" N. N., 2) „Korabianka" (od Mazurka po Gaston po Blazon), 3) „Sonia" (od Krokieta po Gaston), 4) „Kasztelanka" (od Klucznica po Blazon), 5) „Szumka" (od Sonia po Blazon), 6) „Kacapka" (od Kociubińska po Blazon), 7) „Atlanta" (od Mazurka po Albaneze), 8) „Afera" (od Żydowka po Albaneze), 9) „Amazonka" (od Kociubińska po Albaneze), 10) „Duwidka" (N. N. po Esturnell), 11) „Narta" (od N. N. po Ringelreich).
Z powyższych klaczy następujące klacze w 1933 roku dały źrebięta po og. Romanelli:
1) „Afera" dała klaczkę „Unję", 2) „Amazonka" dała klaczkę „Uzdę", 3) „Kacapka" dała ogierka „Urwis", 4) „Kasztelanka" dała ogierka „Unikat", 5) „Korabianka" dała klaczkę „Urszula", 6) „Sonia" dała klaczkę „Ufa".
W 1934 roku w stadninie znajdują się następujące klacze matki:
1) „Sonia", 2) „Poznanka", 3) „Korabianka", 4) „Kasztelanka", 5) „Kacapka", 6) „Atlanta", 7) „Afera", 8) „Amazonka", 9) „Duwidka", 10) „Narta" oraz młode klacze po og. Romanelli: 1) „Rusałka" (od Mazurki II), 2) „Ryta" (od Poznanki), 3) „Rapsodja" (od Kasztelanki), 4) „Ramona" (od Żydówki), 5) „Ruletka" (od Korabianki).
W 1934 roku poza klaczami pełnej krwi ogierem własnym „Csardas", będą pokryte jeszcze następujące klacze pół krwi: 1) „Rusałka", 2) „Ryta", 3) „Rapsodja", 4) „Ramona", 5) „Korabianka", 6) „Kasztelanka" i 7) „Atlanta".
Ponadto ogierem państwowym pełnej krwi „Quargel" (Gascony — Queen's Evidence) będą pokryte następujące klacze pół krwi w. r. b.: 1) „Afera", 2) „Amazonka", 3) „Poznanka", 4) „Kacapka", 5) „Narta", 6) „Duwidka" i 7) „Sonia".
Młodzieży w wieku 1-rocznym, 2-letnim i 3-letnim w stadninie koni pół krwi znajduje się w obecnej chwili ogierków 11, klaczek 13; — wszystkie po og. „Romanelli".

Ogier Villars (Sunstar — Sospel) znajdujący się w Państw. Stadninie koni w Janowie Podlaskim dostał w sezonie kopul. 1934 r. następujące klacze pełnej krwi ang. do odchowania: Osoba z Inteligencji (Fils du Vent — Pergettyü) Pergettyü (Peregnin — Graziola), Gaff (Javelin — Clovelly), Gibson Maid (Favara — Gibson Girl II), Ottogebe (Fervor — Ehrengard), Dyletantka (Dealer — Blaustrumpf), Berceuse (Parachute — Betrix), Rawa (Diadumenos — Rabenlocke), Sigtuna (Landgraf — Sunnihilt), Burza II (Bob — Perła), Amarantina (Tamar — Sardagna), Hermosa (Albula — Hajadon), Quick (Favara — Qeen Brian), Cięciwa (Cylba — Vola), Junona (Harlekin — Rosenmaid), Defilada (Stavropol — La Renteria), Grisette (Nuage — Grisblatte), Crescent Moon (Aleppo — Ultima), Illuminata (Illuminator — Dame), Celia (Carabas — Csabulas), Magda (Manton — Gioconda), Seminora (Oszczep — Sevilla), Maskarada (Morganatic — Sevilla), Helenka (Cargill — Hütlen), Frasquita (Balthazar — Galachat) i Neva (Tracy le Val — La Source). Prócz powyższych klaczy zgłoszona jeszcze: Gioconda (Gaston — Koalicja) i Bonne Chance (Wily Attorney — Muczus).

Ogier Faust (King's Idler — Bomba) znajdujący się w Państw. Stadninie Koni w Racocie otrzyma w r. b. 50 klaczy do odchowania. Klacze przeznaczone pod Fausta są w przeważającej ilości beberbeckie.

Ogier Javelot (Fitz Herbert — La Lance) znajdujący się w stadzie Michalów Ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego odchował w r. b. własną klacz pełnej krwi ang. Capricious (Captivation — Velca). Pozatem przeznaczono pod Javelota same klacze półkrwi.

WIADOMOŚCI Z KOZIENIC.

Z 24-ch klaczy państwowych, źrebnych było 19, z których **poroniło 10,** mianowicie **Circe** (14 paźdz. 1933 r.), **Cylicja** (bliźnięta 8 sierpnia 1933 r.), **Donna Rosa** (10.II), **Dunkierka** (25.I.), **Iłża** (5.II.), **Laniard** (27.I. bliźnięta), **Malaita** (15.III.), **Simplicité** (1.IV.), **Weltesche** (1.II.), **Kruszwica** (28.I.); urodziło niezdolnych do życia źrebiąt 3, mianowicie **Dryada** (25.I.), **Fala III** (25.I.), **Ile de France** (24.I.).
Jeszcze się nie ożrebiła **Hohe Sonne** (źrebna po og. Parachute).
Urodziło zdrowych źrebiąt **5 klaczy:**
1) 19 stycznia **Fortuna II og. gn.** po Bafur.
2) 29 stycznia **Harmonja og. gn.** po Bafur.
3) 5 marca **Cis Mol kl. gn.** po Villars.
4) 20 marca **Fatima og. gn.** po Bafur.
5) 27 marca **Hulanka og. gn.** po Villars.
Z 18 klaczy prywatnych, umieszczonych w stadninie **poroniło 2,** mianowicie Cz. Andrycza i A. Koskowskiego **Jeziorna** (3.I.), L. Schweizera **Azais** (23.I. bliźnięta), jałowych jest 2, pierwiastek 4.
Urodziło zdrowych źrebiąt **10 klaczy:**
1) 20 stycznia F. Wężyka **Sevilla og. gn.** po Villars.
2) 1 lutego A. Tuńskiego **L'Abbesse de Grasse og. gn.** po Birthright.
3) 6 lutego L. Bagniewskiego **Con amore kl. gn.** po Büvesz.
4) 26 lutego L. Andrycza i A. Wolińskiego **Jaga og. gn.** po Villars.
5) 27 lutego W. hr. Zamoyskiego **Lépante og. kaszt.** po Bafur.
6) 28 lutego Cz. Andrycza i A. Koskowskiego **Estremadura og. sk.-gn.** po Bafur.
7) 15 marca Państw. Wytwórni Prochu, Pionki **Alfa III kl. sk.-gn.** po Bafur.
8) 19 marca Z. ks. Czetwertyńskiej **Grażyna kl. gn.** po Villars.
9) 28 marca W. hr. Zamoyskiego **Bascule kl. gn.** po Bafur.
10) 30 marca br. Mencel **Effigie Royale kl. kszt.** po Bafur.
Z klaczy państwowych, 9 kwietnia padła na kolki **Weltesche,** matka Komandora.
Do dnia 15 kwietnia **ogier Bafur pokrył 9 klaczy państwowych,** a mianowicie:
1) **Circe** ur. 1921 (Morganatic — Lezginka).
2) **Cis Mol** ur. 1921 (Carabas — Gamma).
3) **Cylicja** ur. 1921 (Fils du Vent — Francja).
4) **Fala III** ur. 1924 (Mości Książe — Dźwina II).
5) **Fatima** ur. 1924 (Illuminator — Aragwa).
6) **Harmonja** ur. 1926 (Stavropol — Gamma).
7) **Haza** ur. 1926 (Manton — Szegély).
8) **Hora** ur. 1926 (King's Idler — Saffi).
9) **Vola** ur. 1917 (William the Third — Kataryniarzówna).

18 klaczy prywatnych:
1) W. hr. Zamoyskiego **Lépante** ur. 1920 (Arc de Triomphe — La Vaillante).
2) S. Łukaszewicza **Riga** ur. 1915 (Gascony — Ravissante).
3) L. Andrycza i A. Wolińskiego **Jaga** ur. 1928 (Illuminator — Ofelja).
4) L. Andrycza i A. Wolińskiego **Erzsébet** ur. 1930 (Villars — Benora).
5) Cz. Andrycza i A. Koskowskiego **Jeziorna** ur. 1928 (Fils du Vent — Rodija).
6) Cz. Andrycza i A. Koskowskiego **Estramadura** ur. 1925 (Harlekin — Cosima).
7) J. Żółkiewskiego **Huryska** ur. 1928 (Parachute — Lex).
8) J. Żółkiewskiego **Kolczuga** ur. 1929 (Villars — Aragwa).
9) J. Żółkiewskiego **Lawena** ur. 1930 (Fils du Vent — Fala III).
10) F. Wężyka **Sevilla** ur. 1916 (Splendor — Gioconda).
11) A. Tuńskiego **L'Abbesse de Grasse** ur. 1924 (Friar Marcus — Guineagrass).
12) L. Bagniewskiego **Con amore** ur. 1926 (Balthazar — Aquamarine).
13) Z. ks. Czetwertyńskiej **Grażyna** ur. 1927 (Parachute — Błyskawica).
oraz z okolicy:
14) W. i W. bar. Heydel **Wisła** ur. 1929 (Villars — Lotosblume).
15) S. i M. hr.hr. Zamoyskich **Nem Tudok** ur. 1925 (Paraszt — Nedjide).
16) S. i M. hr.hr. Zamoyskich **Kérdés** ur. 1915 (Mindegy — Kevelaer).
17) L. Bagniewskiego **Fine Champagne B.W.** ur. 1930 (Fils du Vent — Mokka B.W.).
18) M. Czarneckiego **Rara Avis** ur. 1917 (Fils du Vent — Hazafi).
Jeszcze ma **Bafur** do pokrycia: **12 klaczy państwowych:**
1) **Donna Rosa** ur. 1922 (Carabas — Rosamunda).
2) **Dryada** ur. 1922 (Mości Książe — Fea).
3) **Dunkierka** ur. 1922 (Fils du Vent — Francja).
4) **Fortuna II** ur. 1924 (Manton — Habe).
5) **Hohe Sonne** ur. 1922 (Talion — Haarlocke).
6) **Hulanka** ur. 1926 (Manton — Vola).
7) **Ile de France** ur. 1927 (Mości Książe — Dunkierka).
8) **Iłża** ur. 1927 (Mości Książe — Azalja).
9) **Kruszwica** ur. 1929 (Fils du Vent — Chorok Bridge).
10) **Laniard** ur. 1924 (Galloper Light — Lanta).
11) **Malaita** ur. 1928 (Aberglaube — Maladetta).
12) **Simplicité** ur. 1919 (Rataplan — Silene).

oraz 5 prywatnych:
1) W. hr. Zamoyskiego **Bascule** ur. 1926 (King's Idler — Kentucky).
2) L. Schweizera **Azais** ur. 1927 (Balthazar — Aurea).
3) br. Mencel **Effigie Royale** ur. 1925 (Prince Chimay — Pile ou Face) i z okolicy:
4) W. i W. bar. Heydel **Berezyna** ur. 1917 (Ramesseum — Bermuda).

5) M. Czarneckiego **Igła** ur. 1927 (Manton — Blaustrumpf). Możliwie, że jeszcze:
6) A. Krzyżanowskiego **Aurea** 1917 (Delaunay — Aviata).

Czyli razem miałby **Bafur 21 klaczy** państwowych i **23—24 prywatnych,** t. zn. **44 lub 45 klaczy.**

Rozjazdowe klacze **Dagmara** ur. 1922 (Cylba — Reine Fiammette) i **Habe** ur. 1917 (Con amore — Boszorka) pokryte ogierem **Filar.**

FERRY.

Na przetargach w Newmarket 1930 r. p. M. Berson nabył od lorda Derby klacz Ferry. Rodzona siostra Sansovino, zwyciężczyni 1000 Gw. reprezentowała klacz takiej klasy ,jakiej dotąd w Polsce nie było. Ponieważ klacz kosztowała tylko 55 gwinei, było oczywiste, że musi być jałowa i że kupno traktowane być musi tylko jako eksperyment, zwłaszcza, że Ferry zostawiła w Anglji tylko jeden swój produkt — klacz Buclouche, która również jak i matka odznacza się znikomą płodnością. Ze względu na małą cenę i niezwykłą klasę Ferry, gra była jednak warta świeczki. W roku 1931 Ferry została pokryta w Lesznie Batiarem i w październiku okazało się, że jest źrebna. Radość niestety nie trwała długo: w listopadzie Ferry poroniła martwe źrebięta. W r. 1932 znowu pokryto ją Batiarem, lecz okazała się jałową. W r. 1933 Ferry posłana została do Kozienic; tam była wyjątkowo dużo ruszana przez czas dłuższy, a następnie pokryta Villars'em, jednym z najpłodniejszych, jeśli nie najpłodniejszym ogierem w Polsce, który tę wielce dodatnią cechę odziedziczył po swoim ojcu. Sunstar krył w Anglji do 80 klaczy w sezonie, **spotrzebowując na to 120—130 skoków;** rodziło się po nim 50, 60, a w jednym roku nawet zgórą 70 źrebiąt. Villars zaźrebił Ferry, a krytyczny listopad, grudzień minęły pomyślnie. W dniu 23 marca 1934 r. **Ferry urodziła zdrową i normalną klaczkę.** Klacz nie wytrzymała jednak tego wysiłku i mimo starannego ratunku padła w 10 dni później. Przez ten krótki czas okazała się dobrą i troskliwą matką. Gdy przestała jeść i zaczęła mieć za mało pokarmu — klaczkę po niej przystawiono do siwej fornalskiej klaczy, wybornej karmicielki, która też ją w dalszym ciągu wychowuje. Bez względu na jej zdolności wyścigowe, klaczka po Ferry przedstawiać będzie olbrzymią wartość jako klacz stadna.

O ile eksperyment z Ferry można uważać za szczęśliwy, a przynajmniej za względnie szczęśliwy, to stadnina lesznowska poniosła ciężką stratę, gdyż źrebak po Solario i Lair musiał być zgładzony po długotrwałej chorobie.

Kto wie, czy ta wielka strata stadniny w Lesznie nie jest dotkliwą stratą dla całej hodowli polskiej.

Mainberg. W pierwszych dniach marca r. b. padł w Gałowie od zakażenia krwi, które wywiązało się naskutek kopnięcia przez klacz, czołowy ogier państwowy Mainberg.

Mainberg nabyty został do Polski z Niemiec. Urodził się w stadzie H. v. Opel w roku 1920 po Fels i Moguntia po Beppo. Karjerę wyścigową miał bardzo długą, biegał bowiem do lat ośmiu włącznie. Jako dwuletni startował 6 razy, z czego pierwszym stanął raz jeden oraz 4 razy zajął płatne miejsca. Trzylatkiem biegał 18 razy, z czego wygrał 9 mniejszych wyścigów. Potem wzięty został do wyścigów przeszkodowych i tu wykazał duże zdolności. Jako sześcioletni wygrał między innymi w Karlshorst handicap I klasy na dystansie 5.000 m. W roku następnym stanął pierwszym w „Grosses Berliner Jagdrennen" oraz w „Grosser Preis von Karlshorst". Trzy ostatnie wyścigi kwalifikują Mainberga jako dobrego konia przeszkodowego. Ogółem biegał 96 razy, z czego zwyciężył 19, zdobywając łącznie 206.239 mk.

W Polsce Mainberg rozpoczął dopiero karjerę stadną.

Strata jego jest wielką szkodą dla naszej hodowli, przy tak dotkliwym braku reproduktorów pełnej krwi jaką odczuwamy.

PRZEGLĄD KONI REMONTOWYCH.

Dnia 16 b. m. Kierownik Remontu Koni M. S. Wojsk. płk. Dembiński dokonał przeglądu koni remontowych w 1 pułku szwoleżerów i 1 dywizjonie artylerji konnej. W przeglądzie wzięli udział wszyscy przewodniczący Komisyj Remontowych. W czasie przeglądu w 1 pułku szwoleżerów był obecny generał Wieniawa-Długoszowski, zaś w dywizjonie artylerji konnej Szef Departamentu Artylerji płk. Bold.

Konie w obydwóch formacjach przedstawione zostały w doskonałej kondycji. Znać na nich było troskliwą opiekę i racjonalne przygotowywanie do przyszłych trudów.

W 1 pułku szwoleżerów remont jest doskonały i śmiało go pokazywać można wszystkim zagranicznym gościom. Pułk ten jak wiadomo siedzi na koniach gniadych. Remont pochodzi z Komisji Nr. Nr. 1 i 2, a więc z Kongresówki i Wielkopolski. W czasie przeglądu konie chodziły na dwóch kołach, rozsegregowane według Komisji Remontowej przez które zostały kupione. Łatwo więc można było zrobić porównanie pomiędzy końmi z Królestwa, a Poznańskiego. Pierwsze bezwzględnie górowały. Miały więcej linji, jędrniejszą tkankę. znać na nich było folbluta. Na usprawiedliwienie Poznańskiego zaznaczyć jednak należy, że pewną rolę odegrała tu okoliczność doboru koni według maści. Jak wiadomo w Wielkopolsce dominuje maść kasztanowata, w Kongresówce natomiast, a szczególniej w Lubelskiem najlepsze konie są przeważnie gniade. Dlatego w szwoleżerach znalazły się najlepsze konie z Lubelskiego i wogóle Królestwa, dobre natomiast kasztany poznańskie nie mogły tu trafić.

Szwoleżerowie z remontu otrzymanego w ostatnich czasach są bardzo zadowoleni o czem złożony został meldunek w czasie przeglądu. Wszyscy obecni odnieśli również jaknajlepsze wrażenie, co dodało wiele otuchy, że nie zważając na wyjątkowo trudne warunki ekonomiczne robimy w hodowli wyraźne postępy.

Po przeglądzie płk. Dembiński rozdał nagrody pieniężne od Kierownictwa Remontu Koni podoficerom, którzy wykazali szczególną pieczołowitość w pielęgnacji powierzonych im młodych koni.

Inspekcja w 1-ym dywizjonie artylerji konnej wypadła już zgoła inaczej. Konie przedstawione zostały wprawdzie w doskonałej formie i pod względem opieki i kondycji nie było nic do zarzucenia, lecz sam materjał jako taki, pozostawiał wiele do życzenia. Koniom brakło tej potęgi ram i umięśnienia jaka wymagana jest do tej służby. Przydzielone konie były dość różnorakich typów lżejsze i cięższe, przeważnie jednak niedostatecznie mocne i nie wzbudzające zaufania co do swych możliwości pracotwórczych. Na tem miejscu zaznaczyć należy, że remont do artylerji konnej jest najtrudniejszy do zdobycia. Konie tego typu pojawiać się mogą tylko przy bardzo wysokim poziomie hodowli krajowej. Połączenie potężnego kośćca o wysokiej jakości, ze zdolnością do szybkiego biegu i wielką wytrzymałością — są to najwyższe zadania, jakie hodowli postawić można i tu musimy sobie powiedzieć otwarcie, że do tego jeszcze nie doszliśmy i koni takich nie mamy. To co się przydziela do artylerji konnej jest tylko namiastką mniej lub więcej udanie dobraną pod względem form, ale nie treści.

Winy w tem niczyjej niema, gdyż hodowla nasza nie stanęła jeszcze na tym poziomie, aby dać pełnowartościowego konia tego typu.

Zbliżamy się już w swych możliwościach do produkowania zadawalniających, a nawet i niezłych koni wierzchowych, lecz mamy jeszcze zbyt mało pracy za sobą i wkładów w hodowlę, aby mógł powstać dobry koń do artylerji konnej, na to musimy jeszcze poczekać nie ustając w wytrwałej a systematycznej pracy hodowlanej i zdając sobie sprawę, że do tego ideału dążyć powinniśmy, gdyż jest to koń wszechstronnie użytkowy.

Dnia następnego odbył się przegląd w III baonie strzelców w Rembertowie i w Pułku Radjotelegraficznym na Pradze.

W Rembertowie przedstawiona została grupa koników wołyńskich i małopolskich, zakupiona w charakterze próby do służby w biedkach z karabinami maszynowymi.

Koniki wzrostu od 136 do 146 cm. doskonale utrzymane przedstawiały niezwykle sympatyczny obraz. Wśród nich niektóre stanowiły świetny typ krajowego konia prymitywnego bez najmniejszych widocznych domieszek ras postronnych. Amatorzy dociekań, czy koń nasz pochodzi od tarpana, czy też od Equus Przewalski mogliby na tym materjale wyciągać „niezbite" wnioski do swych teoryj, gdyż były tu i pręgi i zupełny brak kasztanów na stawach skokowych, wreszcie wszelkie kształty czaszek, jednym słowem obfite źródło do „udowodnienia" każdej tezy.

Wartości użytkowej tych koników można nie poruszać, gdyż jest ona ogólnie znaną, doświadczenia prowadzone będą pod kątem czysto wojskowym, a mianowicie, czy typ ten, posiadający tak wiele walorów, może znaleźć zastosowanie w wózkach wojskowych o przeznaczeniu specjalnem, jak karabiny maszynowe, radjoaparaty. O ile koniki zdadzą egzamin będą kupowane w większej ilości. —

Remont w pułku Radjotelegraficznym przedstawiony był w kondycji nie pozostawiającej nic do życzenia.

TERMINARJUSZ WIĘKSZYCH WYŚCIGÓW ZAGRANICZNYCH.

Maj.

1. Wiedeń — Trial Stakes.
2. Newmarket — 2000 Guineas.
4. Newmarket — 1000 Guineas.
6. Paryż — Pr. Hocquart, Pr. du Cadran.
6. Budapeszt — Nemzeti — Hazafi.
9. Chester — Chester Cup.
10. Rzym — Derby Reale.
12. Kempton Park — Great Jubilee Hdcp.
13. Paryż — Poules d'Essai.
20. Budapeszt — Milleniumi — dij.
25. Manchester — Manchester Cup.
27. Paryż — Pr. Lupin.
27. Medjolan — Gran Premio d'Italia.
27. Budapeszt — Alagi — dij.

Czerwiec.

3. Chantilly — Prix de Diane.
6. Epsom — Derby.
8. Epsom — Oaks.
10. Chantilly — Prix du Jockey Club.
10. Wiedeń — Derby.
17. Medjolan — Gran Premio di Milano.
17. Budapeszt — Oaks.

19. Ascot — Ascot Stakes.
20. Ascot — Royal Hunt Cup.
21. Ascot — Gold Cup.
22. Ascot — Hardwicke Stakes.
24. Paryż — Grand Prix de Paris.
24. Budapeszt — Derby.

ANGLJA.

W tegor. Derby w Epsom posiadają prawo startu synowie 8-miu derbistów ang., a mianowicie: Lambert i Coronus są synami Coronacha, Feldspar, Felton i Master Vere — Felstead'a, Shami i Barred Umber — Sansovino, Pride of the Chilterus, Hornsey Rise i On Top — Spion Kop'a, Colombo, Home i Manache — Manna'y, Medieval Knight — Gay Crusader'a, Studbury — Gainsborough'a, a Trigonometry jest synem Trigo. Z dotychczasowych 153 derbistów ang. jest 32 również synami derbistów. Do liczby tych ostatnich należy m. inn.: Hyperion, Felstead, Humorist Grand Parade, Spion Kop, Rock Sand, Donovan, Bend'Or, Sir Bevys, St. Blaise, Shotover i Blue Gown.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH.

Longchamp, 8 kwietnia.

Prix Juigné, 100.000 fr. — 2.100 m., dla 3-latków, które jeszcze nie biegały.
1. Revendi, og. (Biribi — Reverence) Princesse de F.-Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes.
2. Kylin, og. (po Kantar) lady Granard, 58 kg., ż. G. Duforez.
3. El Kantara, og. (po Kantar) J. E. Widener, 58 kg., ż. H. Semblat.

Bez m.: Take it All, Cerealiste, Extra Dry, Whitehall, L'Arbre Broye, Bivouac, Chrysler, Ferid.

Wygrane o 1½ dł.—łeb. Czas: 2:26,5. Toto: 104, 25, 16, 18:10.

Longchamp, 15 kwietnia.

Prix Greffulhe, 40.000 fr. — 2.100 m., dla 3-latków.
1. Maravedis, og. (Massine — Argentee) H. Ternyck, 58 kg., ż. A. Rabbe.
2. Mas d'Antibes, og. (po Zionist) ks. Aga Khan, 58 kg., ż. F. Herve.
3. Antiochus, og. (po Asterus) M. Boussac, 58 kg., ż. H. Semblat.

Bez m.: Jehan, Reverendi, Boucan, Le Magnat, Quai d'Orsay, Garbenzo, Viviers, Capharnaum.

Wygrane o ¾—½ dł. Czas: 2:19,1. Toto: 51, 18, 18, 28:10.

Prix de la Jonchere, 40.000 fr. — 1.400 m.
1. Rodosto, 4 l. og. (Epinard — Ramondie) ks. de F. Lucinge, 63½ kg., ż. R. Brethes.
2. Quartz, 4 l. og. (po Epinard) P. Wertheimer, 63½ kg., ż. W. Johnstone.
3. Le Cacique, 4 l. og. (po El. Cacique) R. Fouard, 61 kg., ż. A. Rabbe.

Bez m.: Veneration, Le Centaure.

Wygrane o 1½—2½ dł. Czas: 1:25. Toto: 19, 12, 14:10.

Medjolan, 15 kwietnia.

Premio Principe Emanuele Filiberto, 100.000 lirów, 2.000 m. — dla 3-latków.
1. Amur, og. kaszt. (Spike Island — Ardita) Radice Fossati, 58 kg., ż. I. Romero.
2. Bernina, kl. (po Pharos) Tesio Incisa, 56 kg., ż. P. Orsini.
3. Learco, og. (po Buchan) St. del Soldo, 58 kg., ż. P. Caprioli.

Bez m.: Partenio, Valoran.

Wygrane o szyję—5 dł. Czas: 2:10,8. Toto: 28, 11, 11:10.

Newmarket, 19 kwietnia.

Craven Stakes, 825 Ł — 1.600 m., dla 3 latków.
1. Colombo, og. gn. (Manna — Lady Nairne) lorda Glanely, 61 kg., ż. W. Johnstone.
2. Osman Pasha, wał. (po Blandford) ks. Aga Klan, 51¾ kg., ż. H. Wragg.
3. Pharillon, og. (po Phalaris) lorda Derby, 53 kg., ż. T. Weston.

b. m.: Easter Ruch, Bondsman, Le Fantome, Feather Boy.

Wygrano o 4 dł. — kr. łeb. Czas: 1:39. Zakł.: 100:30 „na", 6:1, 33:1.

Saint-Cloud, 21 kwietnia.

Prix Boiard, 75.000 fr. — 2.000 m.
1. Le Centaure, 3 l. og. (Belfonds — La Malibran) G. Debray, 50 kg., ż. A. Lavialle.
2. Assuerus, 4 l. og. (po Asterus) Conte O. de Rivaud, 62 kg., ż. Hieronimus.
3. Rodosto, 4 l. og. (po Epinard) ks. de F. Lucinge, 62 kg., ż. R. Brethes.

b. m.: Jock, Silver Plated, Annabella II.

Wygrane o 2 dł. — kr. łeb. Czas: 2:12.4. Tot.: 99, 43, 39:10.

Longchamp, 22 kwietnia.

76 Prix Biennal, 50.000 fr. — 3.000 m., dla 4-letn.
1. Casterari, og. gn. (Fiterari — Casleline) L. Voltera, 60 kg., ż. G. Bridgland.
2. Le Menhir, og. (po Nino) E. Adam, 54 kg., ż. Vaixelfisch.
3. Manet II, og. (po Grand Guignol) M. Mart.-Lagrange, 54 kg., ż. M. Pecqueux.

b. m.: Minestrone, Orphino.

Wygrane o 2—1½ dł. Czas: 3:23,6. Tot.: 20, 17, 21:10.

Longchamp, 22 kwietnia.

77 Prix Biennal, 50.000 fr. — 2.000 m., dla 3-latków.
1. Duplex, og. (Dark Legend — Double Yolk) L. Voltera, 58 kg., ż. G. Bridgland.
2. Le Gosse, og. (po Massine) ks. de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes.
3. Rentenmark, og. (po Epinard) P. Wertheimer, 58 kg., ż. F. Rochetti.

b. m.: Astyanax, Jocrisse, Belarius, Quick.

Wygr. o 3—2 dł. Czas: 2:12,8. Tot. 69, 36, 31:10.

Rzym, 21 kwietnia.

Por. Pohorecki na Orlicy zajmuje 1-sze miejsce w Rzymie.

W sobotę rozpoczęły się w Rzymie międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem Niemiec, Francji, Polski, Portugalji i Włoch, oraz Szwajcarji.

W pierwszym dniu rozegrano bieg o nagrodę Esquillino. W pierwszej serji startowało 113 koni. Pierwszym miejscem podzielili się trzej jeźdźcy: por. Pohorecki na Orlicy, Francuz Bisard oraz Włoch Kehler. Bez błędu przeszło porcours 16 koni. Kpt. Ruciński zajął 15-ste miejsce na Niespodziance.

W drugiej serji startowało 80 koni. Czwarte miejsce zdobył kpt. Ruciński na Reszce, a por. Pohorecki siódme na Regencie, rtm. Kulesza na Milordzie — dwunaste, rtm. Szosland na Donece, która przeszła parcours czysto z jednem zatrzymaniem, zajął 16 miejsc. Nonadto — por. Ruciński na Roksanie i rtm. Szosland na Alim, mając po 1 błędzie, otrzymali wstęgi.

Na 11 startujących koni w pierwszym dniu zawodów, drużyna polska zdobyła ogółem 8 nagród, w tem — 1 pierwszą i 1 czwartą. Po przebiegu por. Pohoreckiego sztandar polski wraz z francuskim i włoskim zostały na maszcie do końca serji.

W niedzielę rozegrano konkurs o nagrodę Littorio. Zwyciężył Włoch mjr. Formigli na Princessa (1:45,8 sek.) przed Francuzem por. de Maupeou i włochem mjr. Lequio. Niemcy zajęli 8, 13 i 14 miejsce. W konkursie tym na 126 koni — 14 przeszło parcours bez błędu.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

1102 Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3.